Dziś: Nowy popis „Kochanego Mela“

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 152 Wydanie Ł. Rok 68 Czwartek, dnia 7 lipca 1938

Francja zajęła wyspy Paracel

Akcja ta nastąpiła w porozumieniu z Londynem — Japonia zamierza wystąpić z protestem

Londyn. (ATE). Rząd francuski zawiadomił w poniedziałek rząd angielski o zajęciu archipelagu wysp koralowych Paracel, położonych na Morzu Chińskim, na południo-wschód od wyspy Hai-Nan, w pobliżu francuskich Indochin. Wyspy te, oddalone od Japonii o 2.600 km, mają dla Francji wielkie znaczenie strategiczne. Zajęcie ich nastąpiło w związku ze wzmożoną działalnością Japończyków w okolicy wyspy Hai-Nan, która zalicza się do strefy wpływów francuskich.

Z Tokio donoszą, że rząd japoński nosi się z zamiarem wystosowania do Paryża noty protestującej, opartej na założeniu, że wyspy Paracel należą do Chin.

Zapytywane o wyjaśnienia francuskie koła dyplomatyczne ograniczają się do stwierdzenia, że wyspy Paracel włączone były do podległego Francji cesarstwa Annamu już z początkiem ub. stulecia. Zadaniem wysłanych tam obecnie nielicznych agentów policji z Annamu jest strzeżenie latarń morskich i stacyj meteorologicznych.

Prawdopodobnym jest, że wysłanie ekspedycji wojskowej na wyspy Paracel zarządzone zostało jako środek bezpieczeństwa ze względu na przypisywane Japonii zamiary obsadzenia wyspy Hai-Nan, co zagrażałoby bezpieczeństwu francuskich Indochin.

Należy przypomnieć, że już przed kilku dniami ambasadorowie Anglii i Francji w Tokio zwrócili rządowi japońskiemu uwagę na poważne komplikacje, jakie pociągnęłoby wysłanie wojsk japońskich na Hai-Nan. Okupacja przez Francję wysp Paracel nastąpiła w porozumieniu z Londynem.

Polacy z Ameryki u stóp Królowej Korony Polskiej

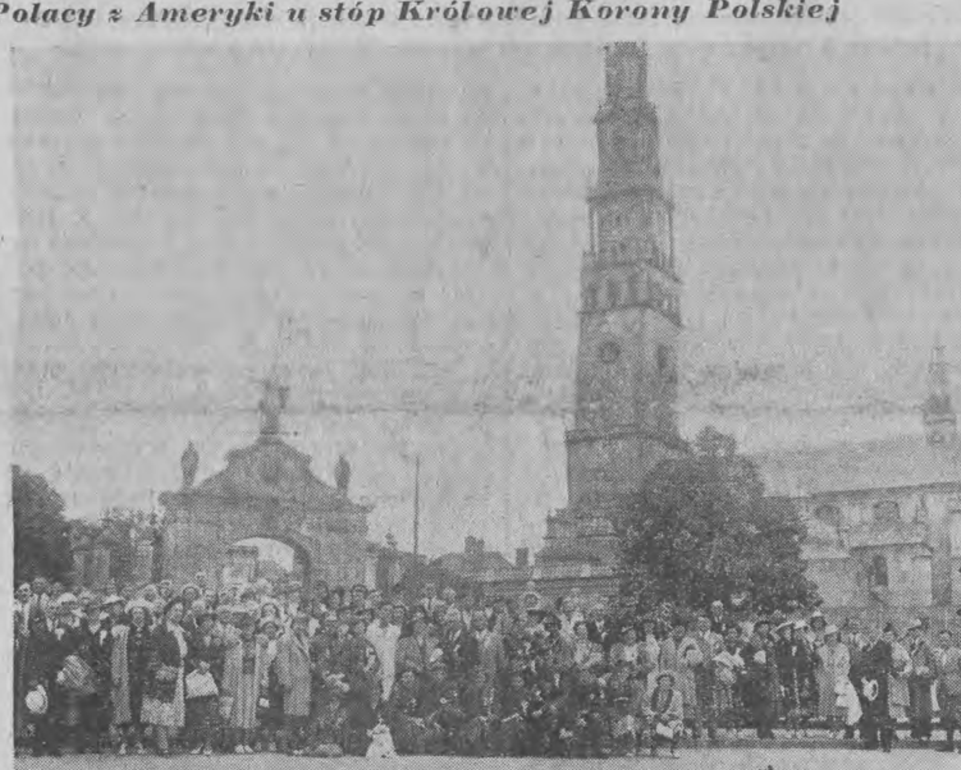

Zdjęcie przedstawia wycieczkę 70 Polaków z Ameryki na tle klasztoru Jasnogórskiego. W środku grupa harcerek i harcerzy polskich

Nowe władze warszawskiej Izby Adwokackiej

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu warszawskiej Izby Adwokackiej dokonano wyboru władz. Dziekanem został wybrany Leon Nowodworski, który już w dawnych latach piastował to odpowiedzialne stanowisko. Wicedziekanami zostali wybrani Zygmunt Plenau oraz Władysław Miedzianowski. (w)

Ograniczenia dla studiujących Żydów

Warszawa. (Tel. wł.) Wyjazdy na studia naukowe do państw zagranicznych ulegają coraz większym utrudnieniom.

Obecnie Min. Oświaty Czechosłowacji wydało nowe obostrzenia. W roku akademickim 1938-39 będą przyjmowani z różnych państw, a więc i z Polski, tylko ci studenci, którzy otrzymają na to specjalne pozwolenie. Z Polski odbywało studia w Czechosłowacji około 500 studentów. Ograniczenia te są głównie skierowane przeciwko Żydom.

Na uniwersytetach czechosłowackich 90 pct studiujących z Polski stanowili właśnie Żydzi. (w)

Skazani na śmierć odwołali się do łaski

Warszawa. (Tel. wł.) Obrońcy skazanych na śmierć, których sprawy kasacyjne rozpatrywał niedawno Sąd Najwyższy i oddalił zażalenia Sądu Apelacyjnego, zwrócili się do Pana Prezydenta z prośbą o ułaskawienie. Skazanymi są: Maruszeczko, Figlarz, bracia Kosińscy, Zychoń, Samoszuk oraz Hakosieńko. (w)

Dwie brygady „czerwone“ doszczętnie rozbite

Nowe zdobycze wojsk gen. Franco — Działalność lotnictwa powstańczego

Salamanka. (PAT) Komunikat powstańczy kwatery głównej:

Na froncie Teruelu odparły wojska gen. Franco wszystkie ataki nieprzyjacielskie i przeszli do przeciwnatarcia, zdobywając 7 km terenu. Wojska „czerwone“ stawiały zacięty opór, zmuszone jednak zostały do cofnięcia się po poniesieniu znacznych strat w ludziach i materiale wojennym. Na stronę wojsk narodowych przeszła znaczna liczba żołnierzy, a także i oficerów „czerwonych“.

Na froncie castelońskim na odcinku Tales zajęły oddziały dowodzone przez gen. Garcia Valino miejscowość Belnitandua, dotarły do rzeki Vec i zajęły szereg wyniosłości górskich, położonych na północ od brzegu tej rzeki.

Na odcinku Bechi zajęli powstańcy miejscowość Artana wraz z klasztorem Santa Christina oraz miasteczko Cestroburg.

Na odcinku przymorskim wojska gen. Franco zdobyły łańcuch górski Puntal. Zapasy zdobytego na tych odcinkach materiału wojennego są bardzo znaczne.

„Czerwone“ brygady 48 i 208 zostały doszczętnie rozbite. Lotnictwo powstańcze bombardowało wczoraj koszary w Tortosa oraz fabryki amunicji w Algemesi.

Red. Rozencweig drogo okupi zniesławienie

5.000 zł odszkodowania zapłaci żydowski dziennikarz za wyrządzoną adw. Rabskiemu krzywdę moralną

Warszawa, 5. 7. — Swego rodzaju sensację sądową stanowił pozew, jaki wniósł adw. Janusz Rabski do XI Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Warszawie przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu żydowskiego „Naszego Przeglądu“ Danielowi Rozencweigowi o odszkodowanie w wysokości 5000 zł.

Pozew opiera się na przepisie, który pozwala w wypadku obrazy czci żądać odszkodowania za poniesioną krzywdę moralną.

Adw. Rabski wytoczył proces powyższy po uprawomocnieniu się wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie, mocą którego red. Rozenzweig za zniesławienie adw. Rabskiego treścią artykułu „Wychrzczona endencja“ za zniesławienie został skazany na 1 miesiąc aresztu (z zawieszeniem) i 500 zł grzywny.

W pozwie swym adw. Rabski domaga się zasądzenia od redaktora „Naszego Przeglądu“ zł 2500 na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej i zł 2500 na rzecz Porozumienia Organizacji Współdziałających w zwalczaniu komunizmu.

Może wysokie odszkodowanie moralne ochłodzi żydowskich dziennikarzy w szkalowaniu Polaków.

Polacy z Ameryki na Jasnej Górze

Częstochowa, 5. 7. — W poniedziałek o godz. 5,25 przybyła do Częstochowy wycieczka Polaków z Ameryki w liczbie 70 osób. Z dworca kolejowego przybysze udali się prosto na Jasną Górę, gdzie w kaplicy uczestniczyli w odsłonięciu cudownego obrazu Matki Boskiej.

Po mszy św. wycieczka zwiedziła klasztor i miasto, po czym udali się do hotelu „Polonia“ na obiad.

O godz. 14,19 goście żegnani serdecznie przez przedstawicieli miasta udali się w dalszą podróż do Krakowa.

Powrót gen. Stachiewicza

Warszawa. (PAT) Dn. 5 lipca rb. rano powrócił pociągiem z Zemgale z podróży do Łotwy, Estonii i Finlandii szef sztabu głównego gen. Stachiewicz.

Na dworcu witali przybywającego generała przedstawiciele poselstw państw bałtyckich z łotewskim attache wojskowym płk. Kluge oraz zastępca szefa sztabu głównego gen. Malinowski, komendant miasta i szereg wyższych oficerów ze sztabu głównego.

Zgon dyrektora „Polskiego Radia“

Warszawa. (Tel. wł.). Nad ranem zmarł Roman Starzyński, dyrektor "Polskiego Radia", dawny dyrektor naczelny PAT. (w)

Olbrzymi pożar fabryki

Paryż. (Tel. wł.) We wtorek wybuchł olbrzymi pożar w francuskiej fabryce kulis teatralnych w Boulogne pod Paryżem. Po 20 minutach od zauważenia ognia płonął już teren wielkości kilku tysięcy metrów kwadratowych.

Pomimo że przy gaszeniu pożaru czynnych było 30 oddziałów paryskiej straży ogniowej, pożar począł się przerzucać na sąsiednie domki robotnicze. Wśród robotników wybuchła panika. Kilka tysięcy robotników i ich rodziny opuściły mieszkania. Panika ogarnęła również tych, którzy znajdowali się zdala od ośrodka pożaru. Poczęli oni opuszczać mieszkania wynosząc na ulicę i przewożąc pośpiesznie na odleglejsze miejsca meble. Rozbijano obozy pod gołym niebem.

Po dwugodzinnej wytężonej akcji ratowniczej udało się pożar zlokalizować. Spłonęła fabryka, kilka domków robotniczych oraz 5 większych kamienic czynszowych. Ofiar w ludziach nie ma. Jest kilka osób poparzonych.

Losy pastora Niemöllera

Został on przeniesiony do największego obozu koncentracyjnego w Rzeszy w Oranienburgu — Sensacyjny list pastora, obawiającego się uśmiercenia

Warszawa. (Tel. wł.) Wychodzący w Oslo „Tagbladet“ zamieszcza na czołowym miejscu sensacyjną wiadomość z Rzeszy Niemieckiej, list, pochodzący od jednego ze zwolenników pastora Niemöllera, członka niemieckiej Bekenntniskirche, antyhitlerowskiego odłamu kościoła ewangelickiego, w którym pastor Niemöller odgrywał poważną rolę.

Z listu tego wynika, że pastor został przewieziony z obozu koncentracyjnego w Dachau do Oranienburga, który jest największym obozem koncentracyjnym Rzeszy, a skąd raz na miesiąc bywa przewożony do Moabitu, gdzie przez kwadrans wolno mu rozmawiać, poprzez podwójną siatkę drucianą, ze swoją żoną.

W ubiegłym miesiącu uwiadomiono p. Niemöllerową, że widzenie się nie odbędzie. W Oranienburgu pastor jest całkowicie izolowany od innych więźniów i podlega specjalnie surowym przepisom. Zmusza się go do najbrudniejszych i najcięższych robót codziennie, mimo, że stan jego zdrowia jest bardzo poważny.

Pastor Niemöller, który reprezentował klasyczny typ silnego żołnierza, niemieckiego oficera, jest obecnie człowiekiem zupełnie zrujnowanym pod względem fizycznym, który z trudem się porusza. Nie został on dotychczas umieszczony w szpitalu, mimo choroby, i nie dopuszcza się do niego lekarza, aby go zbadał i wyznaczył odpowiednią dietę. Niemöller niezależnie bowiem od wyczerpania fizycznego cierpi na chorobę żołądka, wynikłą wskutek fatalnego odżywiania w obozach koncentracyjnych.

W zeszłym tygodniu pastor Niemöller zdołał przeszmuglować list, w którym donosi, że obawia się, iż któregoś dnia zostanie po prostu zastrzelony, a śmierć jego utartym już zwyczajem zostanie przypisana bądź samobójstwu, bądź chęci ucieczki. Wobec powyższych obaw pastor stwierdza słowem honoru oficera armii niemieckiej i kawalera orderu oraz słowem duchownego, że nigdy nie będzie próbował uciekać z obozu i nigdy nie popełni samobójstwa.

— Piszę to — kończy Niemöller w liście, — abyście wiedzieli, że powody mej śmierci, o ile będą takie podane, będą fałszywe i będą przeznaczone dla upozorowania mego zabójstwa.

Wiadomość ta została przedrukowana przez pisma duńskie i szwedzkie, które zamieściły je z najostrzejszymi komentarzami. Jest rzeczą zrozumiałą, że wiadomość wywarła w krajach północy silne wrażenie.

Boy'owskie metody

Jak już donosiliśmy, proces dra Tadeusza Kończyńskiego, autora sztuki pt. „Zburzenie Jerozolimy“, przeciwko Tadeuszowi Boy-Żeleńskiemu, zakończył się skazaniem oskarżonego na 10 dni aresztu z zawieszeniem wykonania kary. Boy postawił Kończyńskiemu zarzut, iż ten „tak się przejął chytrością swoich Rzymian, czy żydowin, że postanowił się wedrzeć w mury Teatru Polskiego **p o d s t ę p e m**“.

Na rozprawie Boy-Żeleński nie przyznał się do winy, oświadczył, że to co napisał jest rzetelną prawdą (rozprawa wykazała co innego (— przyp. red.), a postawiony p. Kończyńskiemu zarzut podstępu po swojemu zbagatelizował, wywodząc (cytujemy za żydowskim „Naszym Przeglądem“), że:

„w świecie literackim użycie podstępu do wprowadzenia sztuki jest zjawiskiem tak częstym i tak powszechnym, że sam fakt nie zawiera niczego obraźliwego, że historia literatury zna częste wypadki, że kobiety uciekały się do mistyfikacji, obawiając się, że ich płeć jest przeszkodą w karierze... itd.“

Sprowadzanie zarzutu podstępu do jednego mianownika z mistyfikacją kobiet, uciekających się do zmiany płci, jest typowo boy-owskie. Może ono przypaść do gustu tylko tym, którzy prócz płci zmieniają często charakter...

ZE ŚWIATA

W sobotę i w niedzielę odbył się w Lens (północna Francja) zjazd harcerzy polskich. Mszę św. polową w niedzielę odprawił najstarszy z księży polskich we Francji, ks. Szewczyk.

*

W Estonii istnieje projekt założenia specjalnego obozu pracy przymusowej dla ojców nie utrzymujących swych rodzin i dla chronicznych alkoholików.

*

Polska parafia M. B. Różańcowej w Baltimore (stan Maryland, Stany Zjednoczone) obchodziła pięćdziesięciolecie swego istnienia.

*

Odbył się zjazd angielskiego odłamu Związku św. Franciszka dla walki z trądem. Ze sprawozdania jego wynika, iż okropną tą chorobą dotkniętych jest obecnie 6 milionów ludzi na całym świecie, w tym 2 miliony na obszarach angielskich. Zaledwie 1/10 część chorych ma racjonalną opiekę.

*

W Norwegii w Konsbergu na głębokości 80 m wykryto pokłady srebra.

*

W kilku zagrodach pod Gdańskiem wybuchła zupełnie niespodziewanie pryszczyca, która została zawleczona przez marynarzy. Władze podjęły środki zaradcze celem zlokalizowania zarazy.

Zjazd młodzieży polskiej w Rzeszy

Manifestacyjny zjazd odbył się pod hasłem: „Polacy tu byli, Polacy tu są i Polacy tu będą“

W niedzielę odbył się na Śląsku Opolskim doroczny zjazd młodzieży polskiej w Rzeszy.

Zjazd ten zwołany pod hasłem: „Polacy tu byli, Polacy tu są i Polacy tu będą“ — urządzony został na górze św. Anny, znanej z krwawych walk, stoczonych przez powstańców polskich w czasie powstania śląskiego.

Mimo padającego od rana ulewnego deszczu, w zjeździe tym wzięło udział ponad 2 500 młodzieży polskiej z samego tylko Śląska Opolskiego.

Najważniejsza część zjazdu, tj. uroczysta akademia miała miejsce w posiadłości polskiej Poręba, położonej na zboczu historycznej góry.

Podczas akademii tej wygłosił przemówienie przewodniczący polskiej mniejszości w Rzeszy, dr Kaczmarek, podkreślając, że dzięki patriotyzmowi i ofiarności ludu polskiego na Śląsku oraz gorącej jego wierze katolickiej, nie zmienia się na Śląsku Opolskim nic, nawet mimo niesprzyjających dla polskości warunków ustrojowych i politycznych, a dowodem siły polskiej na Śląsku Opolskim jest m. i. dzisiejsza potężna manifestacja młodego pokolenia.

Przemówienie dra Kaczmarka spotęgowało jeszcze bardziej podniosły i patriotyczny nastrój zjazdu.

Sejmowa komisja skarbowa

Zakończenie obrad nad projektem noweli do ustawy o poprawie finansów związków samorządu terytorialnego

Warszawa (PAT). Sejmowa komisja skarbowa zakończyła obrady nad projektem noweli do ustawy o poprawie finansów związków samorządu terytorialnego. Projekt dotyczy 10-milionowej dotacji skarbu na rzecz związków samorządowych na okres lat 3, przejęcia częściowej obsługi i pożyczki tzw. ullenowskiej, zaciągniętej przez 10 miast (m. i. Ostrów Wlkp.) i rozdziału wpływów pomiędzy poszczególne samorządy z tytułu udziału w państwowych podatkach od obrotu i dochodowego.

Komisja wprowadziła szereg merytorycznych poprawek, opracowując m. in. nowe przepisy, dotyczące opłat drogowych. Przede wszystkim określono górne granice opodatkowania poszczególnych kategoryj płatników na rzecz podatku drogowego. Granice te sięgają: 75 pct podatku gruntowego, 15 pct — od świadectw przemysłowych i 3,5 pct podstawy wymiaru podatku od nieruchomości z tym jednak, że od podatku drogowego w miastach wydzielonych zwolnione zostały wszystkie lokale, znajdujące się pod ochroną ustawy o ochronie lokatorów.

Na mocy więc uchwalonych przepisów nowe budowle będą mogły być obciążone na rzecz podatku drogowego w wysokości 3,5 pct wymiaru podatku od nieruchomości. Opłaty za nadmierne zużycie dróg będą mogły być pobierane jedynie przez powiatowe związki samorządowe.

Czeski statut dla mniejszości

Treść statutu ma być przedłożona w końcu bież. tygodnia — Henlein znów jedzie do Londynu? — Praga nie przyjmie postulatów niemieckich w sprawie autonomii

Praga. (Tel. wł.). Premier Hodża przyjął dwóch przedstawicieli partii ks. Hlinki, których informował o statucie narodowościowym.

U Henleina była delegacja jego stronnictwa, której oświadczył, że wstrzymuje się od wydania opinii co do taktyki, póki Hodża nie przedłoży całkowitej treści statutu narodowościowego, co ma nastąpić w końcu bieżącego tygodnia.

Podobno Henlein niebawem ma wyjechać znów do Londynu, aby oddziaływać na czynniki angielskie w celu przyśpieszenia rokowań z rządem praskim.

Według wiadomości z Londynu podanych przez pismo „Star“ w toku rokowań ze strony czeskiej miano dać do zrozumienia, że Praga nie przyjmie postulatów Niemców sudeckich w sprawie autonomii terytorialnej. Natomiast uzyskają oni około 20 pct stanowisk w administracji, proporcjonalnie do liczby ludności, oraz prawo kontroli nad częścią budżetu, która ich dotyczy. Rząd czeski ma proponować również wprowadzenie nowej ustawy językowej, na mocy której w sądach, w urzędach państwowych i w dokumentach prawnych dozwolone będzie używanie języka niemieckiego.

Uzdrowisko czy osobliwość krajoznawcza?

Warszawa. (Tel. wł.) W spisie 250 stacyj kolejowych ważnych jako miejscowości turystyczne, lecznicze lub godne zwiedzenia, do których posiadacze legitymacyj turystycznych uzyskują ulgi kolejowe, należy również... Bereza Kartuska. (w)

O opiekę nad młodzieżą w czasie wakacyj

Warszawa. (Tel. wł.) Min. Oświaty wydało do kuratoriów zarządzenie o roztoczenie opieki nad młodzieżą szkolną w czasie ferii. Chodzi o specjalny nadzór w sprawie odpowiedniego zachowania się młodzieży zwłaszcza w miejscach publicznych. Kuratoria domagają się przedłożenia do 1 listopada przez zakłady wychowawcze odpowiednich sprawozdań. (w)

Pogrzeb manifestacją „ukrainofilów“

Warszawa. (Tel. wł.) Pogrzeb b. dowódcy armii „ukraińskiej“, gen. Mirona Tarnowskiego, przeobraził się w wielką manifestację „ukrainofilów“. Rzecz charakterystyczna, że w pogrzebie tym nie brali udziału, mimo zapowiedzi, biskupi: przemyski — Kocyłowski oraz stanisławowski — Chomyszyn. (w)

Katastrofa w kopalni czeskiej

Praga. (PAT) Wczoraj nastąpiło w kopalni węgla „Ludwig“ w pobliżu Morawskiej Ostrawy obsunięcie ziemi na głębokości 500 metrów. 8 górników zostało zasypanych. Dzięki natychmiast wszczętej akcji ratowniczej zdołano uratować 5, za pozostałymi trzema trwają poszukiwania.

Wyroki śmierci w Sowietach

Paryż. (Tel. wł.) Havas donosi z Moskwy, że Sąd Najwyższy autonomicznej republiki osetyńskiej skazał na śmierć 11 funkcjonariuszów komisariatu rolnictwa, oskarżonych o sabotaż.

Centralny Komitet Wykonawczy ZSRR zamienił karę śmierci 3 oskarżonym na 25 lat więzienia, jednemu na 20 lat i jednemu na 15 lat więzienia.

Sandys zeznaje

Londyn. (PAT) Pos. Sandys złożył przed parlamentarną komisją śledczą zeznania. Zeznania trwały 1 godz. 15 min. Obrady komisji odbywają się przy drzwiach zamkniętych.

Konferencja na Downing Street

Londyn. (PAT) — Na Downing Street odbyła się po południu konferencja poświęcona zagadnieniom związanym z konfliktem hiszpańskim. Chamberlain przyjął Hodgsona, który złożył premierowi relację z odpowiedzi gen. Franco w sprawie bombardowania statków brytyjskich. Agent rządu brytyjskiego w Burgos składał swe sprawozdanie w obecności min. Halifaxa, podsekr. stanu Butlera i stałego podsekr. stanu w Foreign Office Edwarda Cadogana.

Podróż naokoło świata 2 włoskich krążowników

Rzym. (PAT). Czynione są gorączkowe przygotowania do podróży naokoło świata, jaką odbyć mają 2 krążowniki włoskie „Eugenio di Savoia“ i „Duca Aosta“.

Okręty są już gotowe do wyruszenia w drogę. Załoga ich stanowić będzie 60 oficerów, 170 podoficerów i około 1000 marynarzy. Obliczają, że podróż ta potrwa 10 miesięcy.

Wojska tureckie obsadziły Aleksandrettę

Antiochia. (PAT) Wojska tureckie, które stać mają garnizonem w Sandżaku Aleksandretty, w myśl układu zawartego przez sztaby generalne francuski i turecki, przekroczyły we wtorek rano o godz. 5.30 granicę na posterunku Hadzilar i posuwają się w głąb kraju w kierunku Kirikhan i Antiochii.

Wojska te składają się z pułku piechoty, poprzedzonego przez szwadron kawalerii. Na spotkanie ich wyruszył turecki pułkownik Fawzi Handżug, reprezentujący dowództwo tureckie w garnizonie francuskim, oraz delegowany przez wysokiego komisarza francuski pułkownik Collet.

Sensacyjna pogłoska o aresztowaniu Dymitrowa

Aresztowanie nastąpiło na skutek niepowodzeń w Hiszpanii

Moskwa. (PAT) W Moskwie rozeszła się pogłoska, iż kierownik Kominternu Dymitrow, został aresztowany. Aresztowanie Dymitrowa ma podobno swe podłoże w niepowodzeniach w Hiszpanii. Również miał wywołać niezadowolenie tutejszych czynników decydujących nikły sukces polityki „frontów ludowych“.

Przypomnieć należy, że Dymitrow został wybrany w roku ubiegłym do Najwyższej Rady ZSRR. W wyborach do Najwyższej Rady Republiki Rosyjskiej kandydatura jego była wysunięta, lecz nie został on wybrany, co niewątpliwie wskazuje na to, że stanowisko Dymitrowa w ostatnich czasach zostało poważnie zachwiane.

Towarzysze Dymitrowa z procesu lipskiego, Popow i Taniew już dawno zostali usunięci z sowieckiej widowni politycznej. Potwierdzenia wiadomości o aresztowaniu Dymitrowa narazie brak.

Z NASZEGO STANOWISKA

Młode pokolenie w walce o byt

Zakończył się rok szkolny.

Skończył się czas nauki dla wielu młodych ludzi. Z setek szkół wyszło i stanęło przed życiem nowe pokolenie, by w zakreślonych planach torować sobie drogę do prawa bytu.

Jedni — to maturzyści — hartujący obecnie ciało i ducha w obozach pracy. Drudzy — to liczne rzesze młodzieży szkół powszechnych.

Przed życiem stanął nowy narybek życia gospodarczego państwa — ludzie o różnych zdolnościach i zamierzeniach. Uzbrojeni w młodzieńczy zapał z dostatecznym przygotowaniem moralnym i odpowiednim nastawieniem psychicznym wstępują na drogę samodzielnej pracy.

Jak rozpocznie się ich nowy okres życia? — Jak przyjmie ich społeczeństwo? Oto pytania, które są cieniem niepewności, każą jednak obserwować, patrzeć, śledzić. Młody umysł pracuje, szuka oparcia dla swego światopoglądu, rad i wskazówek od tych, którzy wyszkoleni zawodowo i doświadczeni życiowo powinni młodzieży służyć pomocą.

Gdy bezstronnie przypatrzymy się życiu tych, którzy przez lata pilnie wchłaniali naukę i wiedzę, by stać się pożyteczną jednostką społeczeństwa — coś zatrwożyć nas powinno i pobudzić do głębokiej troski o to nowe pokolenie przyszłej Polski.

Wobec dzisiejszego tempa życia gospodarczego coraz bardziej słychać głosy o braku sił kwalifikowanych. Jak jednak pogodzić fakt, że dużo wykwalifikowanych zapaleńców bez zajęcia lub z konieczności życiowej przerzuciło się do pracy poza zawodem? Zatrzymała ich niestety potężna brama, na której widnieje napis „protekcja", ponieważ nie byli w stanie znaleźć guzika automatu, otwierającego te upokarzające drzwi.

Na każdym kroku wpajane są zasady o obowiązkach społecznych, o konieczności ofiar w ich imieniu. Jak można to pogodzić z bezwzględnym egoizmem i zaślepionym materializmem tych, którzy dzięki „wpływom" zajmują kilka posad, które wielu ludziom dałyby egzystencję.

Gdy spojrzymy na stopę zarobkową młodych ludzi, to zauważymy, że w przedsiębiorstwach prywatnych dostosowaną jest ona do poziomu możliwych wymagań życiowych. Cóż kogo obchodzi fakt, że egzystencją tych ludzi jest tylko to, co pracą swych rąk zarobią? Usprawiedliwieniem niskiego zarobku jest słowo „młody". Co nurtuje w młodych duszach, gdy często głodni tracą swe siły?

Wołamy o Polskę potężną na duchu, zasobną w ludzi o silnych charakterach.

Pamiętać trzeba, że budowę wielkiego gmachu Rzeczypospolitej prowadzić ma obecne młode pokolenie. Niech ono nie będzie pokoleniem o starganych nerwach, o stępionej energii i przedsiębiorczości, pokoleniem ludzi wygłodzonych i wycieńczonych fizycznie. Niech pamiętają o tym ci, którzy często pod płaszczykiem dobra państwa — szkodzą ogółowi społeczeństwa i sączą jad nieufności do młodych dusz.

Gdy się odwiedzi po południu, wieczorem kościół, czy ustronną kapliczkę, zobaczymy coraz częściej dużo młodych ludzi, pogrążonych w kornej modlitwie. To młodzież często zwodzona życiowo czerpie pokrzepienie moralne, prosi o pomoc w nieustannej walce o byt Majestat Boży. Bo ta młodzież wierzy niezłomnie w lepsze jutro. Tylko czas najwyższy, by bez obłudy i fałszu i z pełnym zrozumieniem podać jej pomocną dłoń. **(ww)**

JUBILEUSZ PUŁKU RUMUŃSKIEGO

Z okazji 25-lecia pierwszego pułku gwardii Król Karol II udekorował sztandar pułkowy. Na zdjęciu obok króla po lewej następca tronu książę Michał, po prawej Argescano, minister obrony narodowej.

Dwanaście przykazań antymasońskich
dla katolików

„Myśl Narodowa" opublikowała na swych łamach następujące przykazania antymasońskie dla katolików:

1) Bądź swemu bliźniemu nie szpiegiem, ale bratem. Śledząc wszystkich, przeoczysz najłatwiej tego, który istotnie na twoją baczność zasługuje.

2) Nie bądź Żydem z ducha, skoro zostałeś chrześcijaninem, i nie rządź się podwójną etyką. Bądź lojalnym nie tylko wobec tych, których uznałeś w sercu za Lud Wybrany.

3) Pamiętaj, że w całej Ewangelii nie znajdziesz jednego przykładu, aby Chrystus gwoli poprawienia ludzi z wad czynił im zło; nie wyrządzaj tatem zła w tym celu, aby kogoś uszlachetnić lub poznać.

4) Naucz się dobrze „Dziewięciu grzechów cudzych", abyś nie sądził, że wolno ci zło, które spotkasz, tolerować. Nie chciej być doskonalszym niż Chrystus, który biczem wypędzał łotrów ze świątyni.

5) Pamiętaj, że jesteś faryzeuszem, jeśli kładziesz w czasie Ewangelii na ustach znak krzyża, a słowa twoje kłamią twoim uczuciom i myślom, ludziom i Bogu. Społeczeństwu wyrządza tę samą krzywdę kłamstwo człowieka uczciwego, co kłamstwo łotra.

6) Nie składaj dziesięciny z mięty, anyżu i kminu, opuszczając, co jest najważniejsze w Zakonie. Nie sądź, że czynisz nakazom religii zadość, spełniając praktyki religijne, a pozostając w organizacji, która prędzej czy później każe ci spłacać świadomie trybut na rzecz zła.

7) Nie popełniaj przez głupotę zbrodni, wykonując polecenia masonerii, które wydają ci się niewinnymi. Pamiętaj, że nie posiadłeś wszystkich rozumów i nie jesteś mądrzejszym niż Kościół, który za należenie do masonerii rzuca klątwę.

8) Nie bądź tchórzem, który przez brak odwagi zawiera pakt ze złem. Nie zapominaj w chwili największego zwątpienia, że większy jest Pan Bóg niż pan Rymsza.

9) Nie myśl, że niebezpieczeństwo masońskie znajduje się w obozie twego politycznego przeciwnika; tkwi ono w każdej masońskiej komórce, choćby w twoim przekonaniu najlepszej, w każdym jej sprzecznym z nakazami Kościoła i miłości bliźniego posunięciu.

10) Jeśli chcesz masonerię zwalczać, nie kryj się pod konspiracyjną pierzynę, nie wystawiaj swego najlepszego przyjaciela na sztych, każąc mu występować przeciw masonerii samotnie.

11) Pamiętaj, że w wyścigu fałszu i zła, jakim jest masoneria, zwycięstwo przypada potężnej sile konieczności najgorszym. Jeżeli chcesz zwyciężyć, a najgorszym nie jesteś, używaj tych tylko środków walki, które wkłada ci w rękę religia.

12) Miej serce lwa, pokorę franciszkanina, hart stali, wesołość pliszki i bład tajemnic w życiu.

Obłudne judzenie faryzeuszów
Prasa socjal-żydowska w „obronie" kleru

Ubiegłej niedzieli niejaki Rafał Michalski dokonał w kościele św. Jacka na Starym Mieście w Warszawie napadu na ks. Tadeusza Pudera. Ks. Puder jest pochodzenia żydowskiego, obecnie deklaruje się jako Polak.

Jak się spodziewać należało, napad ten stał się przedmiotem wielkiego zadowolenia i radości prasy żydowskiej i socjalistycznej, która w przewrotny sposób bije zeń kapitał przeciwko dążeniu do wyzwolenia Polski z jarzma żydowskiego.

Taki żydowski „Nowy Dziennik" posuwa się w swej czelności tak daleko, że nawet Katolickiej Agencji Prasowej, bliskiej polskiemu episkopatowi, prawi morały na temat, jak należy „hołdować szczytnym zasadom miłości bliźniego". A socjalistyczny „Robotnik" piórem maniaka, wojującego z katolicyzmem, b. posła Czapińskiego, podkreśla, że ks. Puder pochodzenia żydowskiego „objął kościół św. Jacka po znanym żydożercy ks. Trzeciaku", i w związku z tym wojuje z „klerem", czy nadal zamierza „tolerować, a nieraz popierać dziką nagonkę antysemicką w Polsce".

Niech się jednak Żydzi i socjaliści, a za ich plecami komuniści nie łudzą: nie tylko duchowieństwo katolickie, ale całe polskie społeczeństwo katolickie wie i będzie nadal wiedziało, gdzie jest granica między warcholskim przestępstwem jednostki czy jednostek a naturalnym zdrowym ruchem, który zmierza do odparcia zalewu żydowskiego i położenia mocnych, rdzennie polskich podstaw naszego życia narodowego.

Starościńska pryszczyca — w walce ze Stron. Nar.

Jak informuje „Warszawski Dziennik Narodowy", starosta w Ostrowi, p. Rybicki, odmówił zezwolenia na zgromadzenie publiczne i poświęcenie sztandaru Stronnictwa Narodowego w Nurze. Jako powód odmowy podał starosta brak zezwolenia na posiadanie przez Stronnictwo Narodowe proporców, powołując się na dekret o odznakach z 1935 r. Tymczasem w ub. roku tenże sam starosta udzielił zezwolenia na takie samo zgromadzenie, połączone z poświęceniem proporca w Wąsewie — jakkolwiek w stanie prawnym nic od tego czasu nie zmieniło się. Ponadto starosta uzasadnił jeszcze jednym powodem — groźbą rozpowszechnienia... pryszczycy w gminie Nur.

Jak się okazuje do arsenału środków, jakimi starano się dotąd bezskutecznie przeszkodzić rozwojowi Stronnictwa Narodowego, przybywa obecnie nowy: pryszczyca. Wynalazca p. starosta Rybicki, powinien go stanowczo opatentować...

Min. Poniatowski przeciwnikiem tradycyjnych organizacyj rolniczych

Wczoraj, dn. 4 bm. minister Poniatowski wygłosił przemówienie na konferencji prasowej w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. Min. Poniatowski mówił o „czynniku ludzkim w gospodarce wsi". Wymienił przy tym jako czynniki wychowawcze w rolnictwie: szkolnictwo zawodowe rolnicze i te formy promieniowania umiejętności gospodarowania, które określa się jako „agronomię społeczną". Instrumentami tej „agronomii społecznej" są instruktorzy i sami rolnicy. Obszernie rozwodził się nad pracą instruktorów i pewnych organizacyj rolniczych, młodzieżowych i innych („Przysposobienie Rolnicze", „Organizacja wsi i gospodarstw", „Koła Gospodyń Wiejskich"). Rzecz ciekawa i charakterystyczna, że ani izby rolnicze, ani kółka rolnicze nie znalazły się wśród organizacyj, prowadzących oświatę zawodową rolniczą, wymienionych przez ministra, chociaż ich zasługi w tej dziedzinie są poważne i niewątpliwie większe, niż tych czynników, o których tak obszernie i pochlebnie wyraża się p. Poniatowski. Nie po raz pierwszy p. Poniatowski okazał się nowatorem i przeciwnikiem tradycyjnych form organizacyjnych w rolnictwie.

Polska Akademia Umiejętności popadła w niełaskę

Jak już informowaliśmy w dziale kultury i sztuki, Polska Akademia Umiejętności popadła ostatnio w niełaskę. Pojawiły się nawet pogłoski, że za „karę" projektuje się parcelację „latyfundiów" tej zasłużonej instytucji. Tygodnik „Zwrot" tak reaguje na ten nieprawdopodobny i zgoła pomylony projekt:

„Przydałby się — ironizuje pismo — komisaryczny zarząd w Akademii Umiejętności, bo pieniążki są... Dość powiedzieć, że płacą podatki większe, niż otrzymują subsydia od rządu. W ten sposób są samodzielni, nie proszą, nie żebrzą, nie szukają protekcji i dlatego pozbawiają pracy tych wszystkich, którzy według odpowiedniej umowy mogliby robić odpowiednie łaski. Leżą sobie ci uczeni jak pies na sianie, co to i sam nie zje i drugiemu nie da."

A więc — P. A. U. podejrzana. Jeszcze jak! Oto

„ci mędrcy z Akademii zapraszają na swe uroczyste posiedzenia ni mniej ni więcej tylko... ks. metropolitę Sapiehę. A pana Sirkę-Sieroszewskiego, również z akademii i z „Pantafilmu", czy zaprosili kiedykolwiek?"

Skutkiem tego — twierdzi „Zwrot" — projekt parcelacji majątków Akademii „dojrzewa" i różne „kadzichłopy" gotowi osiąść na jej ziemi.

Prof. Bartel — projektodawca nowej ordynacji wyborczej

W kołach politycznych warszawskich rozeszła się pogłoska jakoby sen. Bartel opracowywać miał nowy projekt ordynacji wyborczej do ciał parlamentarnych.

W związku z tym agencja „Kabel" notuje charakterystyczny głos „Wici", które, omawiając wybór marszałka Sławka, twierdzą, iż zmiana na stanowisku marszałka Sejmu będzie miała znaczenie w jesieni, kiedy to będzie rozważany projekt nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu „opracowywany przez sen. Bartla".

SPRAWY GOSPODARCZE

Stosunki gospodarcze między Polską i Niemcami w nowej fazie

Dwie doniosłe umowy gospodarcze polsko-niemieckie — W umowach uwzględniono likwidację Austrii — Jak przedstawiają się obroty handlowe polsko-niemieckie?

W dniu 1 lipca podpisane zostały ze strony polskiej przez ambasadora Lipskiego, ze strony niemieckiej przez podsekretarza stanu v. Weizsäckera — dwie doniosłe umowy gospodarcze.

Pierwszą z nich jest nowy traktat handlowy Polski z Niemcami, który z dniem 1 września rb. wejdzie w życie i zastąpi dotychczasową umowę o obrotach handlowych polsko-niemieckich, a przewidziany jest na okres 2 i pół lat, tj. do 28 lutego 1941.

Druga umowa dotyczy rozrachunków finansowych Polski i Niemiec, a traktowana jest równolegle z umową handlową. Mamy więc niejako system polsko-niemieckich układów gospodarczych, które regulować mają na przyszłość całokształt spraw między Polską i jej sąsiadem zachodnim w zakresie obrotu gospodarczego.

Rokowania, które doprowadziły w Berlinie do zawarcia owych dwóch umów, stały przede wszystkim pod znakiem dwóch doniosłych faktów: po pierwsze likwidacji Austrii i wynikających stąd oddziaływań na rozwijający się w dawnych latach pomyślnie handel polsko-austriacki, — oraz po wtóre zacieśniających się z każdym rokiem stosunków gospodarczych Polski i Niemiec, pociągających za sobą rozszerzenie platformy wzajemnych obrotów.

Oba te fakty są wielkiego znaczenia dla Polski, toteż wymagają troskliwego zainteresowania się nimi ze strony naszych sfer gospodarczych. Czy układy, świeżo podpisane, spełnią pokładane w nich z naszej strony nadzieje, — przyszłość dopiero okaże.

Odkąd po długoletnim okresie wojny handlowej między Polską i Niemcami w listopadzie roku 1935 zawarty został układ polsko-niemiecki, stanowiący pierwszą próbę normalizacji stosunków gospodarczych między tymi państwami, statystyka handlowa po obu stronach bariery celnej wykazuje z każdym rokiem wzrost wzajemnych obrotów.

Gdy za pierwsze 4 miesiące roku zeszłego notowano w imporcie polskim z Niemiec kwotę ok. 50 milionów złotych, to w tym samym okresie za rok bieżący wzrósł napływ towarów niemieckich do Polski do sumy 76 milionów zł. Wzmogły się w tym czasie również cyfry eksportu polskiego do Niemiec, aczkolwiek nie w tym stopniu, co import (64 miln. zł w roku bieżącym w porównaniu z 54 miln. zł w roku zeszłym). Ze strony niemieckiej tłumaczony jest wzrost eksportu niemieckiego do Polski rosnącą w Polsce koniunkturą gospodarczą, nie w ostatniej mierze skutkami akcji inwestycyjnej w Polsce, która zwłaszcza w nowym okręgu sandomierskim wywołuje u Niemców żywe zainteresowanie. Tę naszą koniunkturę inwestycyjną stara się niemiecki handel wyzyskać na swoją korzyść czyniąc zdwojone wysiłki, by stać się głównym dostawcą zagranicznym, gdy chodzi o rozmaite dobra produkcyjne: urządzenia fabryczne, maszyny, przyrządy precyzyjne itd.

Ujemny dla Polski bilans wyrównany jest pieniężnie tylko w ten sposób, że Niemcy winni są Polsce sumy z tytułu tranzytu kolejowego przez Pomorze do Prus Wschodnich, — co właśnie stanowi m. i. przedmiot rzeczonego „układu rozrachunkowego".

Od chwili włączenia Austrii do organizmu gospodarczego Rzeszy wzmógł się czynnik niemiecki w polskim handlu zagranicznym jeszcze bardziej.

Podczas gdy w ostatnich latach obroty Polski i Austrii zmierzały do niemal całkowitego wyrównania w stosunku 1:1 (eksport Austrii w r. 1937: 57,8 miln. zł, a import Austrii — 58,7 miln. zł), stan ten obecnie ulec może wielkim zmianom, zważywszy charakter polskich towarów, eksportowanych do Austrii, których Rzesza nie potrzebuje (węgiel polski, drzewo itd.). Było to też jedną z głównych trosk naszych rokowań handlowych z Rzeszą, by w miarę możności uratować dla polskiego eksportu owe dawne pozycje austriackie, co jedynie w części dało się przeprowadzić.

Jeśli wziąć za podstawę pierwszy miesiąc od chwili pełnego wciągnięcia Austrii w życie gospodarcze Niemiec — tj. kwiecień — widzimy wzmagający się nadal udział współczynnika niemieckiego w obrotach zagranicznych Polski, wyrażający się tym, że ponad jedna trzecia polskiego przywozu z krajów europejskich jest pochodzenia z Rzeszy Niemieckiej (łącznie z Austrią), a z eksportu polskiego niewiele mniej (28 pct) znajduje rynek zbytu w Rzeszy.

Liczby te mogłyby ulec zmniejszeniu tylko wówczas, gdyby po wejściu w życie nowego układu handlowego z dniem 1 września rb. nasz dotychczasowy wywóz węgla i drzewa do Austrii obrał nowe drogi. Za to wtedy wzrósłby proporcjonalnie nasz ujemny bilans wobec Niemiec jeszcze bardziej, bo byłoby dla silnego przywozu z Niemiec jeszcze mniej równowagi.

Nie ulega wątpliwości, że zacieśniające się obroty Polski i Niemiec — zwłaszcza po przejęciu przez Rzeszę wielce aktywnego gospodarczo terenu republiki austriackiej — wzmagają naszą zależność od organizmu gospodarczego Rzeszy. Bo podczas gdy Niemcy wysuwają się na stanowisko pierwszego naszego kontrahenta w handlu zagranicznym (w imporcie stanowisko to już mają, w eksporcie bije je jeszcze Anglia), rola Polski w handlu Niemiec pozostaje nadal nikła i najwyżej zdolna, nawet po całkowitym wchłonięciu Austrii, osiągnąć nie więcej jak kilka procent w ogólnych obrotach Rzeszy z resztą świata.

B. L.

Notowania gield zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 5 lipca 1938 r. Żyto 22.75 do 23.00; pszenica I st. 26—26.50, II st. 25—25.50; jęczmień I gat. 17—17.25, II gat. 16.75—17; owies 18.25—18.75; otręby żytnie 12.50—13.25; otręby pszenne m. 11.75—12.25, śr. 12.25—12.75, gr. 13.25—13.75; mąka żytnia 65% 33.25—33.75; mąka pszenna 65% 40—41.

Katowice, 5 lipca 1938 r. Żyto 22—22.50; pszenica czerw. 26.50—27, jedn. 26—26.50, zb. 25.50—26; jęczmień przem. 18—18.50, past. 17.50 do 18; owies jedn. 21.50—22, zb. 20.75—21.25; otręby żytnie 11.25—11.75; otręby pszenne gr. 13—13.50, śr. 11.50—12, m. 10.50—11; mąka żytnia 65% 33.25—34; mąka pszenna 65% 38.75—39.25.

Łódź, 5 lipca 1938 r. Żyto 23.50—23.75; pszenica 28.25—28.75, zb. 28—28.25; jęczmień przem. 17.25—17.75; owies jedn. 21.25—21.50, zb. 20.75—21; otręby żytnie 13—13.25; otręby pszenne śr. 12—12.25, gr. 12.50—12.75; mąka żytnia 65% 33—33.50; mąka pszenna 65% 40.50—41.50.

Lwów, 5 lipca 1938 r. Żyto I st. 20—20.50, II st. 19.50—19.75; pszenica czerw. 25—25.25, zb. 24—24.25, biała 25.50—25.75, zb. 24.50—24.75; jęczmień przem. 15.50—16, past. 14.50—14.75; owies I st. 19.75—20, II st. 18.25—18.75; otręby żytnie 9.25—9.50; otręby pszenne gr. 10.50—10.75, śr. 8.25—9, m. 10.50—10.75; mąka żytnia 65% 32.25—32.75; mąka pszenna 65% 40—40.50.

Warszawa, 5 lipca 1938 r. Żyto I st. 21.75—22.25; pszenica 27.50—28, jedn. 27.50—28, zb. 27—27.50; jęczmień I st. 18—18.25, II st. 17.50—17.75, III st. 17.25—17.50; owies I st. 21.50—22.25, II st. 19.50—20.25; otręby żytnie 12—12.50; otręby pszenne gr. 13.25—13.75, śr. 12—12.50, m. 12—12.50; mąka żytnia 65% 32.25 do 33; mąka pszenna 65% 38.50—40.50.

Zarejestrowane bezrobocie w Polsce

Pod wpływem szerokiej akcji inwestycyjnej z funduszów publicznych, oraz równoległego ożywienia w przemyśle, nastąpił w rb. poważny spadek bezrobocia zarejestrowanego. W okresie od 16 lutego do 15 czerwca rb. nastąpiło rozładowanie 50 pct zarejestrowanego bezrobocia. Najwyższe napięcie stanu zarejestrowanego bezrobocia zanotowano w Polsce w dniu 15 lutego rb. w ilości 553 945 osób.

Od tego czasu bezrobocie zarejestrowane zaczyna systematycznie wykazywać spadek, który od dnia 16 lutego do 15 czerwca rb. wyraził się liczbą 274,1 tys. osób. Należy podkreślić, że w tym samym czasie r. ub. zanotowano spadek bezrobocia zarejestrowanego w zakresie mniejszym, bo w liczbie 217 tys. osób. Świadczy to o większej niewątpliwie aktywizacji życia gospodarczego w rb., przy czym jest rzeczą charakterystyczną, że w tym roku nastąpiło wcześniejsze rozładowywanie bezrobocia oraz, że silniejsze tempo ubytku zarejestrowanych bezrobotnych w porównaniu z rokiem ubiegłym, zanotowano w ostatnich 2 tygodniach, a mianowicie w r. ub. w tym okresie czasu było bezrobotnych zarejestrowanych 15,8 tys. osób, w rb. zaś 24,5 tys. osób.

Należy podkreślić, że spadek liczby zarejestrowanych bezrobotnych nie reprezentuje faktycznego wzrostu zatrudnienia, ponieważ zatrudnia się również bezrobotnych nie zarejestrowanych.

Tempo zatrudnienia bezrobotnych w rb. w porównaniu z r. ub. przedstawia się następująco (w nawiasie dane za r. ub.): Od 16. 2. do 15. 3. ubyło 17,4 tys. osób (przybyło 1,3 tys.), od 16. 3. do 15. 4. ubyło 82,9 tys. osób (ubyło 61,2 tys. osób), od 16. 4. do 15. 5. ubyło 102,1 tys. osób (ubyło 99,4 tys. osób), od 16. 5. do 15. 6. ubyło 71,7 tys. osób (ubyło 56,4 tys. osób). Razem ubyło bezrobotnych 274,1 tys. osób (217,0 tys. osób).

Orła polskiego dotąd nie zwrócono

Orzeł polski z Dworu Artusa w Gdańsku usunięty został celowo w związku z przyjazdem min. Goebbelsa!

Gdańsk. Swego czasu donosiliśmy o usunięciu zabytkowego orła polskiego, który jako płaskorzeźba miedziana był ozdobą drzwi wejściowych do Dworu Artusa. Na polecenie władz gdańskich orła tego usunięto w związku z rzekomymi pracami renowacyjnymi i miano go z powrotem przymocować po dodaniu umocnień do rzeźby.

Minęło jednak kilka tygodni, a płaskorzeźby nie dostarczono na stare miejsce. Ostatnio jednak zaindagowane na ten temat pewne wysoko postawione osoby, w czasie prywatnej rozmowy w pewnej restauracji gdańskiej oświadczyły pewnemu cudzoziemcowi, że orzeł usunięty został celowo, w związku z przybyciem do Gdańska ministra Göbbelsa oraz spodziewanym przybyciem samego kanclerza Hitlera.

Wyjaśnienie to ma wszelkie pozory prawdopodobieństwa, gdyż istotnie przed Dworem Artusa urządzona została trybuna, z której minister Göbbels wraz z Albertem Forsterem przyjmował defiladę gdańskich narodowych socjalistów. Wypada dodać jeszcze, że w gmachu Dworu Artusa zainstalowana została ostatnio siedziba niemieckiego Czerwonego Krzyża, który, jak wiadomo, ma charakter wybitnie wojskowy.

Raid samochodowy czy objazd szpiegowski?

Rewelacyjne doniesienie prasy francuskiej o udziale oficerów niemieckich w raidzie samochodowym w Polsce

Prasa francuska ogłosiła w tych dniach następujący komunikat agencji „Havas":

„Ze źródła zwykle doskonale poinformowanego dowiadujemy się, że pewne polskie koła polityczne, a szczególnie wojskowe zostały nieprzyjemnie zaskoczone masowym udziałem samochodów niemieckich, prowadzonych w większej mierze przez aktywnych oficerów niemieckich, w wyścigu samochodów, jaki się odbył w Polsce. Na 60 samochodów, biorących udział w wyścigu, było niemieckich 26, polskich 32, włoskich 1 i czeskich 1.

„Uczestnicy niemieccy przybyli do Polski 15 dni przed wyścigiem i pod pozorem zbadania wpierw trasy wyścigu urządzili po prostu szczegółową inspekcję dróg, kolei, mostów, kanałów itd., szczególnie w okolicach zachodnich, wschodnich i południowych na pograniczu Polski."

Tajna radiostacja

Ujście. (Tel. wł.). Przed dziesięciu dniami, jak donosiliśmy, usłyszano tutaj po raz pierwszy, około północy, tajną radiostację antyhitlerowską, nadającą w języku niemieckim.

Stacja pracuje na krótkich falach 30,8 metrów, względnie 29,8 m i jest bardzo źle słyszana, ponieważ ustawicznie stara się ją zagłuszyć jakaś silna stacja niemiecka.

Gdy zagłuszanie jest całkowite, tajna radiostacja przechodzi na fale 40,8, względnie 39,8 m, a speaker informuje, że „Gestapo stört" (Gestapo — niemiecka tajna policja polityczna — przeszkadza). .

Radiostację antyhitlerowską, zaczynającą audycje od nadawania „Międzynarodówki" słyszano w Ujściu jeszcze w dniu 28 ub. m. i w dniu 3 bm., o godz. 23 wzgl. o 23.30.

Tajna radiostacja antyhitlerowska pracuje przypuszczalnie na terenie Niemiec, ale możliwym jest też, iż ulokowana jest ona w „czerwonej" Hiszpanii. (Ku)

Echa napadu na księdza

Warszawa. (Tel. wł.). Prokurator przesłuchał Michalskiego, sprawcę napadu na ks. Pudra oraz kilka osób, które znały napastnika. Michalski kategorycznie zaprzeczył, aby czyn jego był inspirowany przez jakieś osoby uboczne i bierze całkowitą odpowiedzialność na siebie.

SPORT

Hanover mistrzem Niemiec

Berlin — Wobec wypełnionej do ostatniego miejsca widowni stadionu olimpijskiego odbyła się wczoraj powtórka finałowego spotkania o mistrzostwo piłkarskie Niemiec, które przed tygodniem zakończyło się — mimo przedłużenia — wynikiem nierozstrzygniętym 3:3. Również wczorajsze zawody zakończyły się w normalnym czasie wynikiem 3:3 i dopiero po dogrywce padła decyzja: Hannover zwyciężył Schalke 4:3.

Pierwszą bramkę uzyskał Hannover. W 23 min. Kucera wyrównał a następnie, po zmianie stron, w 26 min. zdobył prowadzenie dla dotychczasowego mistrza Schalke. Już jednak minutę później R. Meng wyrównał a po dalszych dwóch minutach nastąpiła nowa zmiana wyniku: Szepan z przeboju uzyskał prowadzenie dla Schalke. W 43 min. padła wyrównująca bramka z karnego za rękę obrońcy. Rzut wykorzystał Jacobs. Wreszcie na trzy minuty przed końcem dogrywki, Malecki zdobył decydującą o zdobyciu mistrzostwa bramkę dla Hannoveru.

Hokej na trawie

Mistrzostwa Polski. Tegoroczne mistrzostwa Polski zostaną rozegrane systemem punktowym w dwóch grupach. W skład grupy I wchodzą drużyny: Czarnych, Wojskowego Klubu Sportowego, Stelli, Victorii, Warty i Zuchowatych. Do grupy II wchodzą drużyny śląskie K. H. Siemianowice i K. S. Ognisko.

Pierwsza kolejka rozgrywek przedstawia się następująco:

10. 7.: Czarni — Victoria, W. K. S. — Stella, Zuchowaci — Warta.

17. 7.: K. H. S. — Ognisko, Warta — Czarni, Stella — Zuchowaci, Victoria — W. K. S.

24. 7.: Czarni — Stella, Warta — Victoria, W. K. S. — Zuchowaci.

31. 7.: Ognisko — K. H. S., Czarni — W. K. S., Zuchowaci — Victoria, Stella — Warta.

7. 8.: Czarni — Zuchowaci, W. K. S. — Warta, Stella — Victoria.

Pięściarstwo

Przed spotkaniem Polska — Włochy. W związku ze spotkaniem Polska — Włochy w Wenecji PZB organizuje obóz treningowy dla kandydatów do reprezentacji polskiej. Obóz rozpocznie się dnia 18 lipca w Poznaniu.

PZB przyjął w poczet członków związku Cracovię Kraków.

Piłka wodna

W niedzielę warszawski AZS pokonał w Bielsku miejscowy Hakoah 2:0.

W tabeli prowadzi nadal Giszowiec (10 p.), przed AZS (5 p.), EKS (4 p.), KSZO (3 p.) i żydowskim Hakoahem (1 p.), którego spadek z ligi jest już zdecydowany. Do tytułu mistrza kandyduje obok Giszowca również EKS, który ma jeeszcze do rozegrania trzy spotkania.

Dunka Hveger ustanowiła w Helsingforsie dwa nowe rekordy świata, a mianowicie: 1 mila dow. — 23:11.5 (dotychczasowy rekord należał do Amerykanki Madison — 24:34.6); 1500 m dow. — 21:45.7 (dotych. rek. należał do Dunki Frederiksen 22:36.7).

Pływanie

Kudlińska Leokadia z Unii jedyna obecnie skoczkini w Poznaniu, zdobyła wczoraj I klasę w skokach z trampoliny, skacząc po zawodach o mistrzostwo okręgu na pływalni PTP. Nie uzyskawszy jeszcze formy sprzed dwu lat, uzyskała jednak 36.96 p., co ją zaklasyfikowało do klasy pierwszej. Przypuszczalnie Kudlińska będzie w roku bież. skakała w mistrzostwach Polski w Bielsku, które odbędą się za 2 tygodnie. (lk)

KRONIKA PABIANIC

„Państwo Watykańskie" — pierwszy wielki film Papieski wyświetlony zostanie w kinie Oświatowym w poniedziałek, wtorek i środę, dnia 11, 12 i 13 lipca rb. w seansach o godz. 5, 7 i 9 wiecz. Ceny miejsc zniżone: 45 gr, 54 gr, 70 gr. Dla dzieci i młodzieży szkolnej specjalne seanse o godz. 3 min. 30 po poł.

Z życia K. S. M. m. W niedzielę, dnia 3 lipca rb. odbyło się zebranie miesięczne członków K. S. M. m. parafii św. Mateusza pod przewodnictwem prezesa R. Koźmińskiego w obecności ks. asyst. Fr. Olkowskiego. Referat n. t. Młodzież w ramach Akcji Katolickiej wygłosił sekretarz E. Stelmach. Prócz tego mówiono sprawy wewnętrzno-organizacyjne.

Wynik zbiórki ulicznej na F. O. M. Przeprowadzona w dniach 26 i 29 ub. m. kwesta uliczna na F. O. M. dała następ. wynik: w dniu 26 zebrano w 23 puszkach 468,55, w dniu 29 przy 17 puszkach zł 353,84 razem zł 822,39.

Nareszcie otrzymamy własną inspekcję pracy. Prowadzone już od dłuższego czasu starania o przyznanie Pabianicom własnej Inspekcji Pracy doczekały się pomyślnego załatwienia w wyniku czego już z końcem bież. miesiąca zostanie otworzony inspektorat w budynku przy ulicy Moniuszki 16 (daw. siedziby Ekspozytury Urzędu Skarbowego). Do Inspektoratu tego należyć będą powiaty: łaski, sieradzki i wieluński i miejscowości Pabianice, Zduńska-Wola, Zelów itd. Pozostała zaś prowincja będzie podlegać nadal obwodowi 17 w Łodzi. Otworzenie Inspekcji Pracy w Pabianicach będzie wielkim udogodnieniem tak dla pracodawców jak i pracobiorców. Dotychczas bowiem wszelkie ważniejsze zatargi załatwiane były przez Inspekcję w Łodzi, co naraziło zainteresowanych na niepotrzebne koszty i stratę czasu.

Dlaczego rozpadający się żydowski dom moditwy szpeci jeszcze miasto. Żydowski parterowy stary odrapany dom modlitwy przy ul. Kościuszki nr. 12 naprzeciw kina „Nowości" pozostaje nadal nie odnowiony i domaga się jeśli już nie rozbiórki, to przynajmniej gruntowego remontu i mandatu na właścicieli za niezastosowanie się do wydanych przepisów. Mamy nadzieję, że władze zainteresują się tym rozpadającym się domem szpecącym miasto.

KRONIKA ZGIERZA

O scalenie gruntów zgierskich. W sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie z udziałem delegata? urzędu wojewódzkiego poświęcone sprawie scalenia gruntów, leżących w obrębie miasta. Ponieważ właściciele nie mogą się zdecydować w tej sprawie prawdopodobnie Urząd Wojewódzki zajmie się scaleniem gruntów. Nadmienić należy, że 90% gruntów zgierskich stanowią działy szerokie od 5—8 metrów, a długie po 3, 4 kilometry.

Przymusowe rozbieranie starych płotów. Zarząd Miejski w Zgierzu wydał zarządzenie wszystkim właścicielom posesyj tyczące rozbiórki starych płotów. Obecnie po upływie terminu rozbiórki, lustrują miasto specjalne komisje lotne. W wyniku lustracji okazało się, że w dzielnicach zamieszkałych przez Żydów nakaz został zlekceważony, wobec czego Zarząd Miejski wynajął robotników, którzy rozbierają stare płoty i budynki, oczywiście na koszt właścicieli.

Wycieczka robotnicza. Firma Zgierska Manufaktura Bawełniana urządziła w zeszłym tygodniu 5-dniową wycieczkę krajoznawczą dla robotników. Wycieczka, w której brało udział około 100 osób, zwiedziła m. i. Warszawę, Toruń, Inowrocław, Kruszwicę, Gopło i Gniezno.

KRONIKA TOMASZOWA

Ukaranie właścicieli domów. W tych dniach znowu kilku właścicieli domów, jak zwykle, w większości Żydów, zostało ukaranych grzywną lub bezwzględnym aresztem za niestosowanie się do przepisów o remontowaniu i porządkowaniu nieruchomości.

Spadł z rusztowania. 22-letni Józef Serafin (ul. Smutna 23) spadł z rusztowania z wysokości drugiego piętra, doznając ogólnych obrażeń. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala miejskiego.

Dodatkowe kredyty budowlane. Tomaszów otrzymał nowe kredyty na prywatne budownictwo z Banku Gospodarstwa Krajowego w sumie 20.000 zł. Łącznie z przyznanymi już przedtem, kredyty wynoszą 50.000 zł.

Zmiany personalne. Dotychczasowy kierownik ekspozytury biura Funduszu Pracy w Tomaszowie p. Stanisław Wrzos przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Centralnego Okręgu Przemysłowego. Kierownickiem w Tomaszowie został p. Gustaw Malski z Siedlec.

KRONIKA SIERADZA

Z ruchu narodowego. Zarząd Stronnictwa Narodowego w Sieradzu uwiadamia członków, że ogólne zebrania odbywać się będą co 2 tygodnie w niedzielę o godz. 20 (Warecka 1), a nie w soboty, jak dotychczas.

Chleb zdrożał. Podniesiono cenę chleba z 30 na 33 grosze za 1 kg.

Płoty nie są w porządku. Premier Składkowski podczas ostatniej lustracji gmin stwierdził, że nie we wszystkich jeszcze miejscowościach płoty są w należytym porządku.

Miasto, w którym szaleje wyzysk

Jeden złoty i 15 gr dziennie przy budowie szosy — Dyktatura żydowskich nakładców

Brzeziny, 5. 7. — Brzeziny żyją obecnie pod wrażeniem zatargu, jaki wynikł na robotach przy budowie szosy Brzeziny—Rogów. Na robotach tych pracuje około 100 robotników, zarobki ich są jednak niezwykle niskie. Np. robotnik przy wózkach zarabia dziennie jeden zł i 15 gr, podczas gdy zapewniano mu zarobek w wysokości 3,60 zł.

Oczywiście robotnik, którego jedynym źródłem utrzymania jest praca w czasie sezonu, nie może za te mizerne zarobki pokryć normalnych, bieżących wydatków, a cóż dopiero mówić o tym, by mógł cośkolwiek odłożyć.

Toteż robotnicy w obronie swych słusznych praw przystąpili do akcji, mającej na celu podwyżkę płac. Sprawę w swe ręce wzięła „Praca Polska", która interweniowała we wszystkich możliwych instancjach. Wyjeżdżała nawet delegacja do Warszawy, gdzie przedstawiono ciężki stan robotników premierowi. Wśród robotników panuje duże rozgoryczenie do kierownictwa budowy szosy, które wykazuje całkowity brak zrozumienia żądań robotniczych. Pełne zatrudnienie i podwyżka płac to własne żądania robotników.

Brzeziny są miastem ubogim. Dużo mieszkańców pracuje w chałupnictwie krawieckim i szewskim. Jednak są oni niemiłosiernie wyzyskiwani przez Żydów-nakładców, którzy za pracę płacą śmiesznie niskie ceny.

Dwaj Żydzi Sułkowicz i Moszkowicz trzęsą całym chałupnictwem, oni dyktują wysokość płac, a zarazem decydują o życiu znacznej części ludności.

W Brzezinach istnieje również problem bezrobocia. Na ogólną liczbę 500 robotników zaledwie połowa ma pracę, resztę żyje w ciężkich warunkach. Dużo robi dla poprawienia doli robotniczej „Praca Polska", która posiada poważne wpływy i na terenie Brzezin jest jedyną organizacją robotniczą.

Przeciwko niej, jak zresztą również przeciwko Stronnictwu Narodowemu prowadzi podjazdową walkę suchotniczy OZON, jednakże jego wysiłki nie odnoszą spodziewanego skutku, wręcz odwrotnie organizacje narodowe zdobywają coraz poważniejsze wpływy.

Wybory do Rady Miejskiej, spodziewane na jesieni, będą zmierzeniem sił i wykażą, kto właściwie decyduje o życiu Brzezin.

Zięć Kohna osadzony w areszcie

za skandaliczne nieporządki w domach robotniczych — W areszcie został osadzony również drugi dyrektor Widzewskiej Manufaktury

Łódź, 5. 7. — W związku z ogólną akcją porządkową Starostwo Grodzkie stwierdziło, że Widzewska Manufaktura, posiadająca w dzielnicy Widzew 134 różne nieruchomości, wyraźnie i złośliwie sabotuje zarządzenia władz, szczególnie o ile chodzi o domki, przeznaczone dla rodzin robotniczych.

Tak więc stwierdzono, że na posesjach przy ul. Niciarnianej 19 i 21 oraz Rokicińskiej 105 od dwóch miesięcy nie ma ustępów. Na posesjach przy ul. Rokicińskiej 109 i 111 i 113 od dłuższego czasu nie było wody. Kanały utrzymywane przez Widzewską Manufakturę, na odcinkach od ulicy Nowy Świat do Szpitalnej oraz do Ruskiej, jako też od Ruskiej do Niskiej były zanieczyszczone wskutek zaniedbania. Wydzielały one nieznośną woń, zatruwającą powietrze całej okolicy.

W trakcie badań stwierdzono, że zaniedbania te powstały ze złej woli administracji zakładów, tak np. przeznaczono do robót zbyt małą liczbę robotników w porównaniu z rozmiarami robót.

W rezultacie w dniu 5 bm. doprowadzono do Starostwa Grodzkiego dyrektorów odpowiedzialnych Widzewskiej Manufaktury, Adolfa Bielszowskiego, zięcia Kohna, zamieszkałego przy ul. Szterlinga 29 oraz Oskara Klichara (Rokicińska 49). Obaj zostali osadzeni w areszcie do czasu rozprawy, która odbędzie się w dniu 6 bm. przed Sądem Starościńskim.

Równocześnie w dniu wczorajszym zostało doprowadzonych do Starostwa 25 właścicieli nieruchomości za nie podporządkowanie się zarządzeniom władz. Zostali oni osadzeni w areszcie.

Nie chcą mieć Żydów we wsi

Łódź, 4. 7. — W pięknie położonej nad rzeczką i w lasach sosnowych osadzie Kazimierz pod Łodzią, miejscowi gospodarze pozostający pod wpływami Stronnictwa Narodowego nie wynajmowali letnisk Żydom, mimo że ci zgłaszali się masowo, proponując wysokie wynagrodzenie. W ostatnim czasie jednak wyłamali solidarne stanowisko dwaj gospodarze, a mianowicie Aleksander Sołczyński i Andrzej Czechowicz, przyjmując Żydów na letnisko.

Wywołało to reakcję: nieznani sprawcy powybijali szyby w oknach żydofilów. Policja prowadzi dochodzenia.

Szmaty w trumnie nieboszczki miały sprowadzić chorobę

Ponury czad średniowiecznych zabobonów — Niesamowity proces przed Sądem Grodzkim w Łodzi

Łódź, 5. 7. — Niecodzienną sprawę rozpatrywał wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi. Jako oskarżeni stanęli: Marianna Prochoń (Miodowa 3), Janina Kędzierska (Śródmiejska 16), Edward Hasselmajer (Siewierska 5) i Marian Rajski (Trzeciego Maja 8).

Kędzierska żyła w bliższych stosunkach ze Stefanem Gadomskim, który przyrzekł jej ożenek. Ostatnio stosunki między nimi zepsuły się. Dnia 4 grudnia 1937 r. zmarła Zofia Nosikow, a Kędzierska oświadczyła głośno, że zapłaciłaby za to, gdyby spotkało to zamiast Nosikową porządną kobietę, jej przyjaciela Gadomskiego.

Powiedzenie to nie minęło bez echa, albowiem Prochoniowa wespół z Hasselmajerem i Rajskim podjęła się załatwienia tej sprawy. Kędzierska dostarczyła starych szmat z ubrania Gadomskiego, które ukryto w trumnie Nosikowej i razem pochowano na cmentarzu katolickim na Dołach.

Już w kilka tygodni później Gadomski istotnie zachorował. Kędzierska tknięta wyrzutami sumienia zwróciła się ponownie do znachorów, aby urok usunęli. Zażądali oni za to ponownie 150 zł, po których otrzymaniu w nocy na 11 kwietnia rb. odkryli mogiłę Nosikowej i wyciągnęli szmaty, które doręczyli Kędzierskiej. Szmaty te miały rzekomo zakończyć chorobę, rzuconą przez urok na Gadomskiego. Tym razem jednak sumienie tknęło. Prochoniowa, która mimo wszystko była kobietą religijną i nie mogła zgodzić się na profanację grobu. Zawiadomiła więc policję i w wyniku dochodzenia aresztowano wszystkich. Po wstępnych dochodzeniach Kędzierską zwolniono, podczas gdy Hasselmajer i Rajski pozostali w więzieniu.

W dniu wczorajszym na rozprawę nie doprowadzono Hasselmajera i Rajskiego, w związku z czym odroczono rozprawę na dalszy termin.

Dalsze rokowania woźniców

Łódź, 5. 7. — Wczoraj rozpoczęły się rokowania w sprawie zawarcia układu zbiorowego dla robotników woźniców.

Rokowania przeciągnęły się i zakończone zostaną w dniu 6 bm.

Piękny dar robotników dla Armii Narodowej

Robotnicy fabryki Wisznickiej w Zduńskiej Woli ofiarowali armii 5 ręcznych karabinów maszynowych

Zduńska Wola, 4. 7. — Robotnicy firmy Wisznicki od pół roku opodatkowali się dobrowolnie na F. O. N. i w porozumieniu z firmą codziennie na ten cel pracowali godzinę więcej. W ten sposób z zarobków robotniczych uzbierało się przeszło 7 000 zł, za które zakupiono 5 ręcznych karabinów maszynowych, których wręczenie przedstawicielom armii odbyło się w dniu wczorajszym.

Od samego rana przybył do Zduńskiej Woli oddział saperów z Sieradza wraz z orkiestrą. Przed kościołem odebrał raport od oddziału saperów gen. Stefan Langner z Warszawy wraz z przedstawicielami powiatu i miasta, po czym wojsko jak również szerokie rzesze społeczeństwa udały się na nabożeństwo do kościoła.

Po nabożeństwie wojsko i publiczność przemaszerowała na plac fabryczny przy ul. Marsz. Piłsudskiego, gdzie po poświęceniu ofiarowanej armii przez robotników broni i przemówieniach delegata robotników, starosty mgr Łazarskiego i gen. Langnera, broń została przyjęta przez wojsko. Na zakończenie odbyła się defilada oddziału wojska, którą odebrał gen. Langner w asyście władz rządowych i samorządowych. Zgromadzona na chodnikach tłumnie publiczność, obdarzyła maszerujący oddział burzą oklasków.

Piękna ofiarność robotników Zduńskiej Woli powinna być przykładem dla całego kraju i pobudzić wszystkich do jak największej ofiarności na rzecz naszej Armii Narodowej.

KRONIKA WARTY

Zebranie ogólne Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej. W dniu 3 bm. odbyło się w Domu Parafialnym ogólne zebranie Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej. Referat o wychowaniu młodzieży wygłosił ks. pref. Kazimierz Zacharek. Sprawy organizacyjne omówiła druhna instruktorka z Włocławka.

Komisja lustracyjna. Izba Rzemieślnicza w Łodzi zatwierdziła podanych członków wchodzących w skład komisji lustracyjnej z terenu naszego miasta. W najbliższych dniach komisja ta rozpocznie lustrację warsztatów rzemieślniczych. Należy nadmienić, że w skład komisji weszli sami Polacy. Zadaniem komisji będzie m. i. wykrywanie nielegalnych warsztatów.

KRONIKA PIOTRKOWA

Kino Czary — „Pat i Patachon".

Kino Roma — „Niewidzialne małżeństwo".

6 miesięcy więzienia otrzymał oporny kamienicznik Żyd. Szulim Goldchersz pomimo kilkakrotnych upomnień nie chciał odremontować swej kamienicy, przy ul. Konarskiego. Sąd skazał upartego kamienicznika na 6 mies. więzienia.

Wypadki samochodowe. W dniu 3 bm. przy ul. Rolniczej auto prowadzone przez Izydora Olszewskiego (ul. Słowackiego 106) z nieznanych przyczyn wywróciło się, ulegając rozbiciu. Kierowca doznał lekkich obrażeń.

Tego samego dnia przy ul. Piłsudskiego wpadł na nadjeżdżające auto rowerzysta Stanisław Kaczmarek z Łuboni. Pokaleczonego Kaczmarka odwieziono do szpitala św. Trójcy.

Utonął podczas kąpieli. W stawie maj. Dobiecin gm. Bełchatówek utonął podczas kąpieli 6-letni Józef Trawiński z Dobiecina.

Klęska pożarów w powiecie piotrkowskim. Ostatnio na terenie powiatu piotrkowskiego miały miejsce liczne pożary spowodowane uderzeniem piorunów. Między innymi spłonęła zagroda Jakuba Siewiery we wsi Chmiekowice gm. Kluki. We wsi Janówka gm. Chabielice pożar zniszczył zabudowania ochotniczej straży pożarnej. Ponadto spłonęły jeszcze zagrody Władysława Wojtasika we wsi Niedyszyn, gm. Bełchatówek, oraz Władysława Jaraczewskiego we wsi Zawady.

Nowy popis „kochanego Mela“

Niewybredna broszura „Odpowiadam Cywińskim“ — Adwokaci posadzą p. Wańkowicza na ławie oskarżonych

Warszawa, 5. 7. — W okresie rozpoczynającego się sezonu ogórkowego nielada sensacji dla kół politycznych, dziennikarskich i sądowych dostarczył p. Melchior Wańkowicz, którego nazwisko tak nierozłącznie związało się z głośnym procesem doc. Cywińskiego i wicemarszałka Zwierzyńskiego.

Jak wiadomo, opinia publiczna za pośrednictwem prasy i obrońców w tym pamiętnym procesie niedwuznacznie wymieniała autora „Na tropach Smętka“ — jako tego, który miał być pierwszy „na tropach Cywińskiego“...

Sytuacja dla Wańkowicza arcynieprzyjemna.

Zaledwie przebrzmiał tylko proces apelacyjny doc. Cywińskiego, a już „kochany Mel“ wystąpił z ciężką kolubryną przeciwko adwokatom, obrońcom w procesie o „obrazę narodu polskiego“.

W tych dniach tylko uprzywilejowane osoby — bo nowe dzieło pisarskie Wańkowicza tym razem nie ukazało się w handlu księgarskim — otrzymały broszurę pt. „Odpowiadam Cywińskim“, w której zdenerwowany pisarz, dotknięty do żywego mocnymi zarzutami adwokatów, jakie padły pod jego adresem w sądzie, wyciąga cały znaczny repertuar od Niewiadomskiego począwszy, a na niedawnym więźniu Cywińskim skończywszy.

Zresztą ukazanie się nowej pozycji pisarskiej współwłaściciela „Roju“ nie było zbyt wielką tajemnicą, skoro zapowiedział red. Zwierzyńskiemu, że, jeśli obrona nie da mu satysfakcji — to się z nią rozprawi.

Ponieważ broszura Wańkowicza jest chwilowo białym krukiem — więc gwoli upamiętnienia tego faktu przytoczymy kilka złotych myśli:

„Postanowiłem przyśpieszyć możliwie termin swojej „środy literackiej“ w Wilnie. Rachowałem, że będę miał wśród słuchaczy prof. Cywińskiego. Postanowiłem wezwać go z mównicy do opuszczenia sali, nim rozpocznę wykład. Uważałem, że to go dostatecznie napiętnuje. Zapewne i wówczas zaszłyby jakieś konsekwencje, jak np. pozbawienie docentury. Ale nie miałyby może miejsca odruchy samosądów względem człowieka, który już został publicznie potępiony.“

A dalej bogata dusza autora książki o „Kościołach Meksyku“ tak się zwierza:

„Wypadki, które nastąpiły, nie są zapewne najlepszym wyjściem, ale lepiej, że stało się tak, niż gdyby wcale nie było reakcji.

„Może lepiej by było, gdyby się domyślono rozłożyć pięknie recenzenta na numerze odnośnego pisma z inkryminowanym artykułem i odmierzono lege artis dwadzieścia pięć sakramentalnych plag.

„Trudno, przy natychmiastowej reakcji nie ma miejsca na uroczysty protokół. Zresztą wtedy by krzyczano o sadystycznej ceremonii bicia na zimno. Teraz zarzucają, że bito na gorąco.“

Po tym wywnętrznieniu się autor „Opierzonej rewolucji“ — dyktator „Roju“ nie może jednak zrozumieć pewnej tajemnicy:

„Dlaczego, ile razy wszczyna endecja piekielny gwałt o swoich herosów — śpieszy jej z sukursem opinia wielu milionów obywateli, potem fala opada, zostaje cichy wstyd.“

P. Wańkowicz jednak nie dba widać o ową „opinię wielu milionów obywateli“, skoro nieopatrznie wdaje się w nowy zatarg z tą opinią przez swą broszurę.

Jak się dowiadujemy, obrońcy w procesie doc. Cywińskiego postanowili wystąpić na drogę karno - sądową przeciwko p. Melchiorowi Wańkowiczowi.

Nie zazdrościmy roli oskarżonego w tym właśnie procesie, gdy kilkunastu luminiarzy palestry polskiej zwróci ostrze swej wymowy przeciwko „kochanemu Melowi“. Będzie to chyba jeden z najsensacyjniejszych procesów. **N.**

U ŁOŻA CHOREGO PRZYJACIELA

Bywa tak czasem, że się ma lepszych przyjaciół wśród zwierząt niż ludzi. Ten mały pacjent na obrazku jednak nie ma powodów do skargi. Cały dom myśli tylko o nim, zaś osiołek, wyglądający jakby był wzruszony, został przyprowadzony umyślnie dla — zabawnego zdjęcia.

Wstrząsające zabójstwo i samobójstwo

W Poznaniu, w klatce schodowej domu nr 10 przy ul. Gąsiorowskich, 25-letni żołnierz Jan Biedny zastrzelił swą przyjaciółkę i popełnił samobójstwo

Poznań, 5. 7. — Wczoraj około godz. 14.30 rozegrała się tutaj przy ul. Gąsiorowskich nr 10 krwawa tragedia, która pociągnęła za sobą dwie ofiary ludzkie.

W domu tym mieszkała u swych rodziców, pp. Piechowiaków 24-letnia Maria Mańkowa, rozwódka, biuralistka w kancelarii adwokata poznańskiego, dra Kazimierza Nowosielskiego (znanego ze swych wystąpień, jako obrońcy z urzędu osk. Nowaka, mordercy śp. ks. Streicha — przyp. red.)

Mańkowa utrzymywała znajomość z 25-letnim Janem Biednym (Kolejowa 14), odsługującym służbę wojskową w poznańskim dywizjonie artylerii konnej. Stosunkom tym byli przeciwni rodzice kancelistki, tak, że ta ostatnia postanowiła zerwać kontakt z Biednym. Stało się to przyczyną tragicznego epilogu.

Biedny przybył wczoraj w cywilnym ubraniu do domu, w którym mieszkała Mańkowa i gdy ta schodziła ze schodów, udając się do pracy — podbiegł do niej i dwoma strzałami z rewolweru w głowę swej ofiary ranił ją śmiertelnie, a następnie wystrzałem w usta pozbawił się życia.

Zaalarmowane pogotowie ratunkowe przewiozło Marię Mańkową w agonii do szpitala miejskiego, gdzie wkrótce zmarła. Zwłoki samobójcy policja zabezpieczyła na miejscu, do czasu przybycia władz wojskowych i komisji sądowo-lekarskiej.

Wstrząsające zabójstwo i samobójstwo wywołało przy ul. Gąsiorowskich 10 wielkie zbiegowisko. Tragedia wywołała na mieszkańcach domu przygnębiające wrażenie.

Zaznaczyć należy, że śp. Maria Mańkowa osierociła 5-letnią córeczkę. (mz)

Szwagier b. dyr. Michalskiego

W Lublinie Sąd Apelacyjny wydał wyrok w głośnym procesie b. naczelnika skarbowego w Krzemieńcu Stankowskiego. Jest on szwagrem b. dyr. departamentu w Min. Skarbu Michalskiego, skazanego niedawno na 8 lat więzienia.

Stankowskiego skazano za defraudacje i nadużycie władzy na 4½ roku więzienia.

Naga kobieta na torze kolejowym

Tragedia umysłowo chorej dziewczyny

Brzeziny Śląskie, 5. 7. — W nocy na niedzielę dyżurny ruchu stacji Wielka Dąbrówka znalazł na szlaku kolejowym W. Dąbrówka—Brzeziny Śl. leżącą na torach w zupełnym negliżu kobietę, silnie broczącą krwią, która została przejechana przez pociąg towarowy.

Dyżurny zatrzymał przejeżdżający pociąg osobowy i odstawił nim przejechaną, dającą jeszcze słabe oznaki życia, do Brzezin Śl., gdzie nieprzytomnej pierwszej pomocy udzielił dr Morcinek, po czym przewieziono ją do szpitala powiatowego w Piekarach Śl.

Stwierdzono tam, że kobieta doznała zmiażdżenia nogi i szeregu obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych, w wyniku których zmarła w niedzielę około południa.

Jak ustalono na podstawie rozpoznania przejechaną była 33-letnia Zofia Wójcik z Wielkiej Dąbrówki, która — według informacji rodziny — była upośledzona na umyśle. Wieczorem widziano ją w domu, jak udawała się na spoczynek.

Już rozebrana do koszuli Wójcikówna wyszła przez nikogo nie zauważona i rzuciła się pod przejeżdżający pociąg. Co nią powodowało — nie wiadomo. (AJS)

Kość przedpotopowego potwora

Ciekawe wykopaliska w powiecie rybnickim

Kość przedpotowego potwora wydobyta na Śląsku w pow. rybnickim

Rybnik, 5. 7. — Na terenie cegielni Hercera w Rydułtowach w powiecie rybnickim natrafili robotnicy przy wykopywaniu gliny na głębokości 15 metrów na jakiś twardy sprzęt, który przy bliższym zbadaniu okazał się skamieniałą kością.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa chodzi w danym wypadku o kość kręgową przedstawiającą górny kręg z kręgosłupa jakiegoś przedpotopowego potwora.

Na miejscu niezwłocznie wstrzymano dalsze prace wydobywania gliny aż do chwili przybycia specjalisty, pod którego wskazówkami rozpoczęte zostaną dalsze poszukiwania, o ile okaże się, że istnieje możliwość znalezienia dalszych kości, z których ewentualnie będzie można zrekonstruować całość.

Po targach zielarskich w Wilnie

Wobec niespodziewanie dobrych wyników, jakie osiągnęły targi zielarskie w Wilnie, obecnie Izba Przemysłowo-Handlowa i zakład farmaceutyczny USB w Wilnie przystępują do planowego zorganizowania produkcji i handlu ziołami lekarskimi. Chodzi tu przede wszystkim o opracowanie oraz normalizację surowców. Praca ta będzie podjęta przy udziale polskiego komitetu zielarskiego w jesieni rb.

Najwyższe obserwatorium w Polsce

Z Kołomyi donoszą, iż najwyżej w Polsce położone obserwatorium meteorologiczne na szczycie góry Pop-Ivan (2222 m) zostanie oddane do użytku nauki polskiej jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Wiadomości

Tegoroczny papieski medal pamiątkowy wyobraża nowy gmach Ateneum Laterańskiego, którego inauguracja odbyła się w listopadzie ub. r.

Gen. Pariani, podsekretarz stanu we włoskim ministerstwie wojny, przybył do Berlina w charakterze oficjalnym celem oddania wizytu gen. Brauchitschowi, naczelnemu dowódcy armii niemieckiej.

W Paryżu zmarł w wieku lat 56 znany polityk austriacki Otto Bauer, jeden z czołowych teoretyków socjalizmu. Był on ministrem spraw zagranicznych w pierwszym rządzie Austrii republikańskiej, członkiem rady narodowej w latach 1920 do 1934, gorliwym wtenczas zwolennikiem „Anschlussu“ Austrii do Niemiec weimarskich.

Sowiecki długoletni attaché wojskowy w Kownie, wojenny inżynier brygady Tazonow, został wezwany do Moskwy. Następcą jego mianowano mira Korotkina.

GPU zakazało odprawiania nabożeństw żałobnych za osoby skazane i rozstrzelane w Sowietach za „zdradę główną“.

Samochód w całym pędzie wpadł na drzewo

Szofer i pasażer doznali ciężkich obrażeń ciała

Łódź, 5. 7. — Na szosie między Głownem i Łowiczem zdarzyła się znów katastrofa samochodowa, której uległ samochód ciężarowy obsługiwany przez Zygmunta Karczewskiego i Jana Dworowskiego z Łodzi.

Samochód zdążał w kierunku Łodzi i gdy znajdował się już w pobliżu Głowna na 13 kilometrze od Łowicza z przeciwnej strony nadjechał inny samochód osobowy, który nagłym błyskiem silnego reflektora oślepił prowadzącego samochód ciężarowy. Kierowca stracił orientację i w całym pędzie wpadł na przydrożną topolę, wskutek czego samochód został roztrzaskany, obaj zaś jadący doznali ciężkich uszkodzeń ciała.

Rannych przywieziono do Łodzi w karetkach pogotowia i umieszczono w **szpitalu.**

Niesamowita walka na ulicy

Wieluń, 5. 7. — Rynek wieluński obok domu nr 4 stał się onegdaj widownią niesamowitych wprost walk dwóch mężczyzn. Jeden z nich Sosiński rozebrany do półnaga przy pomocy łomu żelaznego toczył zażartą walkę z niejakim Winterem, który znów posługiwał się siekierą.

Krwawa bójka toczyła się blisko 2 godziny, przy czym obaj walczący odnieśli szereg ran. Gdy walczący byli już słabi o obficie broczący krwią, przybyła policja.

Niesamowite te zapasy wynikłe z nieznanych na razie przyczyn wywołały ogromne zbiegowisko.

Lipiec

6

Środa

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Dominika p.
Czwartek: Cyryl i Metody
Kalendarz słowiański
Środa: Izasław
Czwartek: Krasnoroda
Słońca: wschód 3.37
zachód 20.16
Długość dnia 16 g. 39 min.
Księżyca: wschód 14.39, zachód 24.00
Faza: 6 dzień przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91
Tel. 173-55

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Steker — Limanowskiego 37, Jankielowicz (Żyd) — Stary Rynek 9, Stanielewicz — Pomorska 91, Borkowski — Zawadzka 45 Gluchowski — Narutowicza 6, Hamburg i Ska — Główna 50, Pawłowski — Piotrkowska 307.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.

TEATRY

Teatr Polski — „Rose Marie".
Teatr Letni — „Dama od Maksyma".

KINA

Capitol — „Koniec pani Cheyney".
Corso — „Władczyni puszczy" i „Wiosna zakochanych".
Ikar — „Panowie w cylindrach".
Metro — „Błękitna brygada".
Oświatowy-Słońce — „Bohaterowie morza" i „Nie ufaj mężczyźnie".
Palace — „Sekretarka jej męża".
Przedwiośnie — „Ślepy zaułek".
Rialto — „Sherlok Holmes i dr Watson".
Stylowy — „Pod twoim urokiem".

KRONIKA MIEJSCOWA

Zatrucie pokarmem. Wskutek spożycia nieświeżej potrawy uległ zatruciu Wolf Alter i jego żona (Zawadzka 21). Obojgu udzieliło pomocy pogotowie.

Kto ma kontrolować szyldy? Województwo łódzki zarządził, aby nie obciążano sprawą kontrolowania szyldów władz policyjnych. Kontrola ta należy do władz skarbowych.

25 zachorzeń na odrę. W ostatnim tygodniu (26 czerwiec — 2 lipiec) wydział zdrowia publicznego zarządu miejskiego zanotował 25 *wypadków zachorzeń na odrę.*

Wycieczka dziennikarzy w Ciechocinku-Cieplica. W tych dniach bawiła w Ciechocinku doroczna wycieczka dziennikarska, w której wziął udział naczelnik Ministerstwa Opieki Społecznej dr. Przywieczerski. Sympatyczni goście oprowadzani przez lekarza zakładowego dr Iwancwskiego, zwiedzili urządzenia i obiekty Zakładu Zdrojowego, podziwiając ich nowoczesność w zakresie wiedzy i techniki lekarskiej. Uczestnicy zapoznali się również z planami inwestycyjnymi zdrojowiska na najbliższą przyszłość i odbyli wycieczkę do odległych o 4 km. wodociągów, zasilających z 3 studni artezyjskich Ciechocinek—Cieplicę. Pobyt dziennikarzy nacechowany obopólną serdecznością zacieśnił jeszcze bardziej tradycyjne węzły miłej współpracy, łączące zdrojowisko z prasą.

ZE ŚWIATA PRACY

Przed likwidacją strajku. W związku ze strajkiem okupacyjnym we firmie Hirszberg i Birnbaum (Wodna 23) odbyła się wczoraj konferencja, która doprowadziła do częściowego porozumienia. Zatarg ma być zlikwidowany ostatecznie jeszcze w bież. tygodniu.

Zatarg w fabryce pończoch. Powstał zatarg w fabryce pończoch „Tamara" (Przędzalniana 66) na tle wynagrodzeń urlopowych. Odbyta konferencja nie doprowadziła do porozumienia i rokowania zostały odroczone na dwa dni.

Zasiłki ustawowe wypłaciło wojewódzkie biuro Funduszu Pracy w okresie od 13 do 25 czerwca rb. blisko 10 tys. bezrobotnym.

KRONIKA DNIA

Z mieszkania Majera Baławata (Kilińskiego 36) dwaj złodzieje usiłowali skraść różne rzeczy, korzystając z nieobecności właściciela przebywającego na letnisku. Włamywaczy w czasie pościgu zatrzymano. Są to Jankiel Wilczkowski bez stałego miejsca zamieszkania i Abram Dawid Rawet (Lutomierska 5). Obu osadzono w więzieniu.

Do kawiarni Olgi Kirsch (Wólczańska 230) przybyli lokatorzy tegoż domu Jan Kacperski i Stefan Kaźmierczak, zażądali wódki, a gdy właścicielka odmówiła zdemolowali urządzenie oraz wybili szyby w oknach. Awanturników pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Na pustym placu przy ul. Pogonowskiego 30, ścigani przez policję złodzieje porzucili worek z czarną przędzą wełnianą, który odwieziono do 7 komisariatu P. P.

Sabina Świederska lat 26 w mieszkaniu swym przy ul. Drewnowskiej 101 usiłowała pozbawić się życia przez zażycie nieznanej trucizny. Chorej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia. Powodem zamachu był zawód miłosny.

Park „Wenecja" przejdzie na własność miasta

Stosownie do żądania wojewódy kolegium miejskie dokonało zmian w budżecie

Łódź, 5. 7. — Pod przewodnictwem tymczasowego prezydenta Mikołaja Godlewskiego przy udziale tym. wiceprezydenta A. Pączka i naczelników poszczególnych wydziałów obradowało kolegium miejskie. Postanowiono wybudować 6 komorowy piec dla gazowni miejskiej. Zdecydowano odnowić fasadę budynku frontowego Rady Miejskiej i oficyn, znajdujących się przy ul. Pomorskiej 16.

Kolegium postanowiło wykonać ogrodzenie parku „Wenecja", który ma przejść na własność gminy. Ogrodzenie ma być zrobione z siatki drucianej na słupach dębowych. Do czasu sfinalizowania kupna i przejęcia parku na rzecz gminy miejskiej wydatek na ogrodzenie zabezpieczony zostanie na hipotece nieruchomości „Wenecji".

Wojewoda łódzki zatwierdził budżet Zarządu Miejskiego, domagając się równocześnie wprowadzenia szeregu zmian. W związku z tym kolegium miejskie dokonało odpowiednich uzupełnień.

Tam, gdzie dokonano w Łodzi krwawej zbrodni. Zdjęcie przedstawia okno suterreny przy ul. Łąkowej 20, gdzie rozegrała się krwawa tragedia małżeńska. W suterenie tej Wagenknecht zamordował w ohydny sposób swą żonę

Morderca chciał uciec z więzienia

Wraz ze skazanym na śmierć Włodarczykiem, jeszcze kilku innych więźniów zamierzało uciec

Łódź, 5. 7. — W dniu 16 listopada 1937 r. ujawniono w więzieniu przy ul. Szterlinga ucieczkę, którą planowali Włodarczyk. skazany na śmierć za napad i zabójstwo Ratajczyka w Pabianicach, Ludwik Stańczyk, skazany na 8 lat więzienia, Feliks Zając i Józef Kaźmierczak, skazani na więzienie, wreszcie Jan Karski.

Żona Stańczyka miała dostarczyć smalcu i przybory szewskie, przy pomocy których więźniowie sporządzili piłę dla przerznięcia krat do sąsiedniej ubikacji, skąd zamierzali przedostać się po linie na dach i uciec.

Po ujawnieniu tych zamiarów wszystkich pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Rozprawa do skutku nie doszła, ponieważ zawezwano nowych świadków i rozprawę odroczono na inny termin.

Obrazek z życia robotników w Łodzi. Rodzina bezrobotnych, która z braku dachu nad głową, koczuje od dłuższego już czasu na podwórzu posesji przy ul. Marysińskiej 35

Pożar składów lnu

Spłonęły budynki firmy „Stradom" — Straty wynoszą około 200 tysięcy złotych

Łódź, 5. 7. — W majątku Garnek, własność Heleny Grabowskiej, zapaliła się od pioruna stodoła a następnie budynek, w którym znajdowały się składy lnu, stanowiące własność firmy „Stradom" oraz maszyny do przeróbki lnu.

Mimo natychmiastowego ratunku, zarówno budynki, maszyny jak i nagromadzone zapasy lnu uległy zniszczeniu. Straty wynoszą około 200.000 złotych.

Tramwaje będą zjeżdżały do remiz

dopiero o godz. 24

Łódź, 5. 7. — Odbyła się konferencja z udziałem tymczasowego wiceprezydenta K. Kozłowskiego, naczelnika wydziału przedsiębiorstw miejskich inż. Brzozowskiego i przedstawiciela Kolei Elektrycznej Łódzkiej, dyr. J. Rinda, — celem omówienia spraw, związanych z ruchem nocnym tramwajów.

Przy rozważaniu tego zagadnienia trzymano się zasady, aby ostatnie wozy tramwajowe odchodziły ze swych stacyj krańcowych nie wcześniej, jak około godz. 24. Po szczegółowym rozpatrzeniu obecnych połączeń tramwajowych przedłużono ruch na poszczególnych liniach.

Krwawa walka obławy folwarcznej z kłusownikami

Sąd skazał kłusowników jednego na 3 lata więzienia, drugiego na 6 miesięcy

Łódź, 5. 7. — W nocy na 16 stycznia rb. polowy dozorca maj. Głogów gminy Krośniewice, Stanisław Wichrowski, usłyszał strzały w lesie i domyślając się, że kłusownicy polują na bażanty, zawiadomił administratora Antoniego Jaśkiewicza, który zwołał kilkanaście osób ze służby dworskiej i dosiadłszy konia poprowadził obławę.

Gdy ścigający dopadli na skraju lasu dwóch kłusowników, ci poczęli się ostrzeliwać z fuzji i zranili dworaków: Józefa Walczaka oraz Zygmunta Wolskiego. Administrator Jaśkiewicz na koniu zajechał uciekającym drogę, lecz jego również kłusownicy postrzelili, tak że spadł z konia trafiony w głowę ładunkiem śrutu.

W rezultacie mimo, że ze strony ścigających oddano również strzały, kłusownicy zdołali umknąć. Powiadomiona policja zarządziła dochodzenie i na miejscu starcia znalazła zeszyt szkolny, należący do ucznia Kanwerskiego z Mazewa. W zeszyt ten opakowane były ładunki, do których sporządzenia używano również papieru z podobnych zeszytów.

Na tej podstawie policja ustaliła, że kłusownikami byli 25-letni Zygmunt Kanwerski i 27-letni Józef Spychała z Mazewa. Obu osadzono w więzieniu i w dniu wczorajszym zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Okr. w Łodzi. Na rozprawie przyznali, że byli ścigani, lecz ostrzeliwali się, gdyż napadnięto ich bez powodu. Polowania nie urządzali.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi ogłosił wyrok na kłusowników, którzy urządzili krwawą strzelaninę na terenie majątku Głogów, gm. Krośniewice. Zygmunt Kanwerski skazany został na 3 lata więzienia, a Józef Spychała na 6 miesięcy więzienia.

Kontrola sklepów masarskich

Łódź, 5. 7. — Władze sanitarne przystępują do przeprowadzenia kontroli urządzeń sklepów masarskich i wędliniarskich.

W razie stwierdzenia braków, spisywane będą protokóły karne.

Żółwie tempo robót drogowych

Łódź, 5. 6. — Jak się dowiadujemy właściciele zakładów handlowych i przemysłowych oraz nieruchomości przy ul. Piotrkowskiej na odcinku od Emilii do Głównej występują do władz z wnioskiem o przyspieszenie prac nad budową nawierzchni bazaltowej.

Roboty te trwają już szereg tygodni, masy tłucznia, piasku i innych materiałów zalegają jezdnię, uniemożliwiając nie tylko ruch kołowy, ale także pieszy.

Nowe emisja listów zastawnych Tow. Kredyt. m. Łodzi

Łódź, 4. 7. — Na skutek zarządzenia min. skarbu po sześcioletniej przerwie wznowiona ma być działalność emisyjna Tow. Kredytowego m. Łodzi. Pierwsza transza emisji ustalona została na 3 miliony zł.

Ustalone zasady pożyczkowe przewidują, że pożyczki przyznawane będą poszczególnym właścicielom nieruchomości w granicach trzy- czterokrotnej wartości rocznego komornego, jednak decydujący wpływ mieć będzie szacunek techniczny i handlowy nieruchomości.

Zapowiedź wznowienia emisji listów zastawnych Tow. Kred. m. Łodzi wzbudziła wielkie zainteresowanie w sferach właścicieli domów; tym więcej, że dzieje się to akuratnie w dobie ogólnej akcji porządkowej, gdy na remonty potrzeba niejednokrotnie wielkich funduszów. Już obecnie złożono szereg wniosków o pożyczki. Informacje związane z kwestią uzyskania pożyczek udziela Tow. Kredowe m. Łodzi.

Wielki proces komunistyczny na Wołyniu

Kilkunastu wywrotowców skazano na długoletnie więzienie

Zakończył się 5-dniowy proces komunistyczny w Sądzie Okręgowym w Równem. Na ławie oskarżonych zasiadło 30 osób ze wsi Hoszczy, Horbakowa i Ilina powiatu równieńskiego, oskarżonych o przynależność do Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, napad na areszt w celu odbicia dwu aresztowanych, podpalenie cerkwi we wsi Horbakowie, urządzanie masówek, rozdawanie bibuły komunistycznej oraz wydawanie pisma pt. „Pokłyk" o treści antypaństwowej. Do rozprawy powołano 37 świadków, oskarżał podprokurator Lech, bronili adw. Duracz z Warszawy, Czernikow z Wilna, Suchewicz i Fasler ze Lwowa oraz obrońca sądowy Anielowski z Równego. Wyrokiem Sądu Okręgowego zostali skazani: Grzegorz Hapończuk vel Michaluk na 12 lat więzienia, Sergiusz Jewczuk i Mikołaj Ukrainiec na 9 lat, Jan Ostapczuk vel Charczuk, Adam Jewczuk, Grzegorz Jewczuk, Jewdokim Rymarec vel Rymaryszyn, Filip Szkurat vel Daluk po 7 lat. Mikołaj Winokur, Piotr Jaroszczuk, Teodozy Huluk vel Kowalczuk, Stefan Drużuk, Stefan Winokur, Wasyl Łucyk, Kalenik Nakoneczny, Demian Hałan vel Hałanik po 6 lat więzienia, Demid Kalko, Teodozy Kalko, Jan Wejczuk, Nestor Rekuniec vel Perec, Wasyl Waszeniuk, Grzegorz Wasyliszyn i Mark Dobrański po 4 lata, Longin Poleszczuk, Włodzimierz Tarasiuk i Jaryna Ukrainiec vel Własiuk po 2 lata. Julian Szulżuk i Jakub Zakotiuk po 2 lata z zawieszeniem na 5 lat oraz 16-letni Wasyl Jaremczuk — na umieszczenie w domu poprawczym.

Zainteresowanie polityką polską we Francji

Paryż. (Tel. wł.). W prasie francuskiej znowu widać żywe zainteresowanie zagadnieniami polityki polskiej.

„L'Intransigeant" i „Temps" w artykułach wstępnych podkreślają głosy prasy niemieckiej, nieżyczliwe dla Polski, i nieporozumienia na tle sprawy mniejszości narodowej.

„Temps" wyraża nadzieję, że w obliczu pewnych ewentualności, jak alarm z 21 maja, stanowisko Polski byłoby jasno określone. Plan stworzenia bloku państw neutralnych od Helsinek do Bukaresztu nie ma szans realnych wobec stanowiska Litwy i Łotwy i zupełnego braku zainteresowania Finlandii oraz państw skandynawskich. Natomiast zwraca uwagę nowy układ handlowy polsko-niemiecki, który rozbudowuje wzajemną współpracę i wymianę między obu krajami.

Roszczenia kolonialne

Berlin. (PAT). „Lokal Anzeiger" donosi, że odbył się w Hamburgu niemiecki obchód kolonialny.

Były gubernator kolonii Togo (w Afryce) wśród entuzjazmu uczestników oświadczył: „Jest rzeczą oczywistą, że dawne kolonie niemieckie nie należą do obecnych właścicieli, lecz zawsze do Rzeszy". Drugi mówca, burmistrz Hamburga Krogmann, zakończył swe wywody słowami: „Chcemy odzyskać nasze kolonie i odzyskamy je".

Pożar w gmachu prefektury

Colmar. (PAT). W gmachu prefektury departamentu Górnego Renu wybuchł około godz. 13 groźny pożar. O godz. 14 cały budynek stanowił jeden wielki stos ognia.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów. **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

1. DOMY-PARCELE

Dom
masywny, ogrodem, 5 ubikacyj, wielkiej wsi kościelnej, cena 3 000 śpiesznie. A. Szumigała, Nekla powiat Środa. zd 50 829

Dom
dwumieszkaniowy bezpodatkowy, pięknym ogrodem, ślicznie położony. Mosina, Lipowa 22. zd 54 097

Dom
piętrowy, ogród sprzedam. Luboń, 3 Maja 3. Sobczakowa. zd 53 922

Domek
z ogrodem owocowym i rolę do sprzedania. Środa ul. Długa 34. zd 54 241

6. OŻENKI

Kawaler
lat 25, szatyn, szuka żony z niewielkim kapitałem do powiększenia warsztatu. Oferty Włocławek, Orędownik, pod „Rzemieślnik". N 15 082

7. SPRZEDAŻE

Reprezentacja
Motocykli
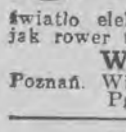
Phänomen — — Wulgum — Hecker — Triumph — motorem Sachsa światło elektryczne. Rejestracja jak rower tanio sprzedaje
Wul - Gum
Poznań. Wielkie Garbary 8. Pg 5244/5-133/4

Kawiarnię
pieczywo, cukierki sprzedam, wydzierżawię gotówki 500,—. Oferty Orędownik, Poznań zd 54 158

Sprzedam Polakowi gospodarstwo
składające się z 34 ha ziemi wraz z budynkami i inwentarzem za 30 tys. złotych 50% gotówką. — Gospodarstwo składa się: 14 ha łąk torfiastych, 3 ha lasu, dąb, olcha i sosna, 2 ha sad ogród i budynki, 4 ha pastwisko i staw, 11 ha ornej ziemi żytnio - kartoflanej, 9 km do miasta powiatowego 5 do parafii. Informacji udziela właściciel: Łuniniec, — skrytka 2. zd 54 206

Skład
kolonialny z mieszkaniem dobra egzystencja sprzedam zaraz. — Gawik, Janowiec Wlkp. Dworcowa 15. N 15 219

10. MAJĄTKI

Gospodarstwo
26 mórg sprzeda lub wydzierżawi Donke, Sadzia pow. Leszno. zd 54 119

11. KUPNA

Gater
szybko bieżny szerokość do 650 heblarka, szerokość 600 mm kulkowe łoża. Oferty Ostrów, skrytka 57. N 15 963-4

Szukam
kolonialki na dobrej wsi kościelnej Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 54 186

18. DZIERŻAWY

Warsztat ślusarski
z zapędem elektrycznym, spawaczem, kuźnia, wydzierżawię. Brudło, Grodzisk Wlkp. N 15 037

Wydzierżawienie polowania.
W niedzielę, 10 lipca o godz. 16 nastąpi w Sędzinku w lokalu p. Szukały publiczne wydzierżawienie polowania dwóch obszarów 439 i 1 138 mórg, jednemu z trzech najwięcej dających. Warunki na miejscu licytacji. Przewodniczący Spółki Łowieckiej Walenty Siminiak, Sędziny. N 14 987

Folwark
950 mórg inwentarzami 12 lat, z morgi 90 kilo. Objęcie 45 000. Jakubowski, Września. Warszawska 9. zd 54 195

290
buraczanej inwentarzami. 13 lat z morgi 160. Objęcie 18 000. Jakubowski, Września. Warszawska 9. Znaczek. zd 54 194

Skład
bławatów Mosina towarem, mieszkaniem 1 200,— wydzierżawi — Kleiber, Mosina, Budzyńska. N 15 216

Skład
mieszkaniem miejsce zaprowadzone zegarmistrz złotnik najlepszy punkt wydzierżawię. Grundkowski, Trzemeszno, Kilińskiego 1. N 15 222

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Czeladnik
rzeźnicki inwalida wojenny lat 32 poszukuje zajęcia na stałe lub dorywczo. Oferty Orędownik. — Poznań zd 54 005

Fryzjerka
manicurzystka poszukuje posady miejscowość obojętna. — Oferty Orędownik, Poznań zd 53 969

Specjalista
poszukuje pracy wkuwania okien i drzwi Zgłoszenia Orędownika, Poznań zd 54 052

Pomocnik
ogrodniczy obeznany w kwiaciarstwie doniczkowym i sadownictwie szuka posady od 15. 7. W Szkudlarek, Poznań, Dębiec, ul. Obrzeże 17. zd 54 165

Piekarski
czeladnik prowincji, miesiąc po wojsku, sierota szuka jakiejkolwiek pracy, miejscowość obojętna, Łaskawe zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 54 171

Ogrodnik
szuka posady jako samotny lub żonaty od 15. 7. lub później. Łaskawe oferty Kurier Poznański zdg 54 027

Kołodziej - specjalista
lat 34, pierwszorzędne powozy, karoserie były 10 letni pracownik firmy Sosiński, Września, — zmieni posadę. Zgłoszenia Błaszak Stanisław, Ostrów Wlkp. ul. Raszkowska 15, m. 15. zd 54 203

Inteligentna
umiejąca szyć, szuka jakiejkolwiek posady. Oferty Kurier Poznański zdg 54 071

Maturzysta
za pobyt na wsi udzieli pomocy zakresie gimnazjum. — Tadeusz Wroniecki, Pleszew. zdg 53 999

Wychowawczyni
młoda Seminarium Ochroniarskie szuka posady w przedszkolu lub prywatnie (na wyjazd). Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 53 576

Podróżujący
dzielny dobrze zaprowadzony — przyjmie posadę w poważnej firmie, złoży zabezpieczenie. Oferty Kurier Poznański zdg 54 070

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebny
człowiek do koni oraz chłopiec na posyłki. Ruszczak, Łódź, — Brzezińska 36. N 15 128

Pisarz podwórzowy
ukończona szkołą rolniczą, 2 letnia praktyka, kawaler, obowiązkowy trzeźwy potrzebny zaraz. Maj. Żółków, poczta Żerków. zdg 53 961-2

Fryzjerski
pomocnik młodszy od zaraz utrzymanie. Terakowski, Żerków, Rynek. n 15 212

Bufetowa
uczciwa, religijna, znająca szycie do restauracji, małe miasteczko, potrzebna. Zgłoszenia możliwie fotografia Agentura Orędownika Piaski pow. Gostyń. N 15 121

Inkasenta
gońca gwarancją poszukuję, zarobek miesięczny 100.—. Odpowiedź znaczek. Biuro handlowe Bydgoszcz Sienkiewicza 28 — 2. N 14 866

Blacharskich
czeladników przyjmę natychmiast. Knoff, mistrz blacharski. Skarżysko - Kamienne, Kolejowa 151. N 15 213/4

Kierownik
śmietarczarni potrzebny zaraz. — Zgłoszenia Agentura Kiszkowo, powiat Gniezno. N 15 224

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Borowski, Koźmin, Krotoszyńska. ng 15 217-8

Dwie
panienki, bufetowa, obsługa i prac domowych do restauracji. Agentura Kuriera Poznańskiego, Leszno. N 14 755

Fryzjer
męski na wodną potrzebny zaraz Florian Piotrowski, Żnin. N 15 215

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 7 lipca.

6,15 aud. poranne; **11,57** sygnał czasu; **12,03** audycja południowa; **15,15** „Moje wakacje" — powieść Starego Doktora dla dzieci; **15,30** muzyka lekka — płyty; **15,45** wiadomości gospodarcze; **16,00** koncert w wyk. orkiestry rozrywkowej pod dyr. Bronisława Nagujewskiego — z Łodzi); **16,45** kultura na wycieczkach zbiorowych pog.; **17,00** muzyka taneczna — płyty; **18,00** przegląd wydawnictw **18,10** recital śpiewaczy Michała Zabejdy-Sumickiego; **18,30** oryginalny Teatr Wyobraźni „Powodzenie" — premiera słuchowiska Pii Górskiej **19,00** laureat Państwowego Konserwatorium Warszawskiego przed mikrofonem: Lech Miklaszewski (fort.): **19.20** pogadanka aktualna: **19,30** „Echa przeszłości" — koncert rozrywkowy (ze Lwowa); w przerwie: „Nowela obyczajowa"; **20,45** dziennik wieczorny; **20,55** pogadanka aktualna; **21.00** audycja dla wsi: „Czy pamiętamy o kompostach?" — pogadanka; **21.10** „Tanecznym krokiem — od Tokaju do Balatonu" — audycja muzyczno-słowna w opracowaniu Stanisława Roya (z Poznania): **21.50** wiadomości sportowe; **22.00** Robert Volkmann: Trio b-moll op. 5; **22.30** Toti dal Monte (sopran) i Tito Schipa (tenor) — solo i w duecie (płyty): **23.00** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Katowice — **5.15** audycja poranna (płyty); **6.20** muzyka z płyt (z Warszawy); **13.50** wiadomości bieżące; **14.00** muzyka obiadowa z płyt (z Krakowa); **15.10** Giełda Zbożowa i Towarowa w Katowicach; **15.30** „Od klipy do koszykówki" — pog. dla młodzieży; — **17.00** „Uprawnienia abonentów radiowych" — pogad.; **17.10** „Miniatury kwartetowe" w wyk. kwart. smyczk. Rozgłośni Krakowskiej (z Krakowa): **17.50** wiadomości rolnicze; **21,00** „Z życia gospodarczego Śląska": „Aktualne sprawy śląskiego kupiectwa" — pogadanka; **22.00** sport; **22.05** „Za miedzą" — audycja słowno-muzyczna: a) „Surmy śląskie", b) Pogadanka aktualna, c) Chóry i orkiestry śląskie.

Kraków — **8.00** muzyka lekka (płyta za płytą); **14.00** muzyka obiadowa (płyty); **15.10** lokalne wiadomości gospodarcze: **15.30** „Kamienie jadalne" — mineralny pokarm człowieka" — odczyt; **17.00** „Kraków wczorajszy i dzisiejszy": „Dymitr Samozwaniec w kościele św. Barbary"; **17.10** „Miniatury kwartetowe" w wyk. kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej w składzie: Stanisław Mikuszewski (I skrz.), Herbert Nierychło (II skrz.), Henryk Zarzycki (altówka), Józef Makowicz (wiolonczela): **17.55** wiadomości; — **21.00** „Zagadnienia": „Wpływ rozwoju nauk przyrodniczych na prądy społeczne" — odczyt; — **22.00** sport: **22,05** „Gospoda pod Lwem" — wesoła aud. słowno-muzyczna (ze Lwowa).

Łódź — **13.45** Suita z baletu „Ognisty ptak" Igora Strawińskiego w wykonaniu Filadelfijskiej Ork. Symf. (płyty); — **14.10** łódzka giełda; **14.15** muzyka obiadowa (płyty); — **15.30** literatura przez mikrofon dla wszystkich. — Fragment z powieści I. J. Kraszewskiego pt. „Stara baśń"; — **17.00** pogadanka aktualna; **17.10** „Miniatury kwartetowe" (z Krakowa); **17.50** „Jak spędzić święto?" **21.00** z życia organizacyj społecznych — „Harcerze mają głos"; — **22.00** sport; **22.05** koncert życzeń.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.15 Koenigsw. Dawna i nowa muzyka kameralna. **15.25 Berlin.** Rozmaitości muzyczne. — **16.00 Wrocław.** Koncert rozrywkowy. **16.15 Praga.** Koncert z Trencjańskich Cieplic. **17.00 Bratysława.** — Koncert popularny. **17.15 Rzym.** Koncert transmit. z Rio de Janeiro. **18.00 Hilversum II.** Muzyka rozrywkowa. **Lyon.** Koncert orkiestrowy. **18.25 Droitwich.** Solo na organach Wurlitzera. **19.00 Lille.** Koncert popularny. **19.05 Ryga.** Koncert symf. z udziałem solisty (fort.). W progr.: Grieg i Sinding. **Lipsk.** „Donna Diana" op. Reznieczka. **19.30 Budapeszt.** Muzyka operetkowa. **20.00 Królewiec.** „Śpiewacy norymberscy" op. Wagnera (akt III). **20.10 Koenigswusterhausen.** „Wesołe kumoszki z Windsoru" opera kom. Nicolai'ego. **20.30 Lyon.** „Cosi fan tutte" opera kom. Mozarta **R. Paris.** „Le Hula" wschodnia baśń liryczna M. S. Rousseau. — **20.40 Sztokholm.** Utwory Schuberta na fortepian. **21.00 Rzym.** „Cyganeria" op. Pucciniego. — **21.15 Strasburg.** „Pajace" op. Leoncavalla. **21.30 Luksemburg.** Koncert symf. z udziałem solisty (fort.). W progr.: Beethoven i Mendelssohn. **22.10 Budapeszt.** Muzyka cygańska. **22.15 Sztokholm.** Koncert muzyki organowej i solistów. **22.30 Hamburg.** Koncert ork. symfonicznej. **23.00 Królewiec.** Rozmaitości muzyczne. **Monachium.** Konc. rozrywkowy. **24.00 Frankfurt i Sztutgart.** „Śpiewacy norymberscy" op. Wagner (akt II) oraz melodie popularne. **Wrocław i Wiedeń.** Koncert z udz. solistów.

Humor zagraniczny

Korzyść kawalera z tresowanej papugi.

— Pan Jedliczek jest ciężko chory i nie może dziś przyjść do biura. (M)

(„Prager Presse", Praga).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony. 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,15 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata pocztą miesięcznie 2.34, kwartalnie 7,— zł (6 wydań w tygodniu). — Przez agentury własne (7 wydań w tygodniu) miesięcznie 2,35 oraz odpow. dopłata za odnoszenie do domu. Egzemplarz pojedyńczy codzienny 10 groszy, niedzielny 15 gr.

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA — NAPISAŁ MICHAŁ POLONUS

21)

— Drzewo!... drzewo!... Ognisko i ciepło!... — tańczył z piekielną uciechą tamten szaleniec. Rąbcie!...

Stali jak wrośli w ziemię, walcząc ze straszną pokusą.

Bóg mnie wówczas natchnął:

— Krzyż? Więc jesteśmy, chłopcy, na drodze do jakiegoś osiedla! Naprzód, w imię Boga!

Oprzytomnieli i ruszyli znowu. Spojrzałem na szaleńca. Chytrze pozostał w tyle i próbował ramionami obalić krzyż, a kiedy wysiłki jego okazały się daremne, z przekleństwem chwycił za lufę karabina i zamierzył się nań kolbą.

Przyskoczyłem do niego i zatrząsłem nim:

— Szaleńcze, co robisz?! Walczysz za Boga i Ojczyznę, a podnosisz karabin na krzyż?

Spojrzał przytomniej w górę i karabin wypadł mu z rąk.

— Krzyż!... Ojczyzna!... Chryste!... — jęknął nagle ze szlochem i kolana załamały się pod nim.

Płakaliśmy wszyscy, a potem silni na duchu i z dziwną ulgą poszliśmy dalej. Wkrótce natrafiliśmy na cmentarz, gdzie zostawiliśmy zwłoki kolegi i w pobliskiej wsi znaleźliśmy brygadę *).

Staszek zamilkł na chwilę. Słuchacze siedzieli nieruchomo, zapatrzeni w niego jak zahipnotyzowani.

Po chwili skończył z uśmiechem:

— Całe nasze życie w wojsku podobne do tego obrazka: — Pełne nadludzkich wysiłków czy to w krwawych zapasach z wrogiem, czy w męce głodu i chłodu i poniewierki tułaczej. — *Nigdy jednak te trudy nie łamały naszej wiary i zaparcia się.* Upadli na duchu, na imię Ojczyzny, żołnierze stawali się silni, ci zaś którzy ginęli, umierali z Jej imieniem na ustach, a którzy pozostali — żyją pragnieniem nowych walk i przygotowują się do nich.

Stary Dębicz westchnął i rzekł jakby do siebie:

— Tylko tutaj tyle młodzi siedzi, jak u Pana Boga za piecem i czekają, aż im samo wszystko przyjdzie.

— Ej, nie mówcie tak!... I nasi się w cichości szykują — odezwał się jeden.

— Co tam za szykowanie! — wybuchnął Jędrek. — Po pierwsze nie wszyscy do tego należą, po drugie zabawka to, a nie szykowanie.

— A cóż wy robicie? — zapytał Staszek.

— At... wstyd przyznać... Należym niby do organizacji, chodzim na tajemne zbiórki i ćwiczenia, ale rzadko, bo nie ma komu dowodzić jak należy. — Urwał nagle i wykrzyknął radośnie olśniony jakąś myślą.

— Ot, wiecie co, chłopaki? — Poprośmy Staszka, aby się za nas wziął. — Oficer! Komendant będzie z niego pierwsza klasa! — W ogniu już bywał!... Pierwszy idę pod jego komendę!

— Racja, na Boga! Wszyscy idziemy!

— Ty bądź naszym komendantem!

Krzyczeli, porwawszy się z miejsc.

Staszkowi oczy pojaśniały, ale wyciągnął rękę, powstrzymując ich zapał:

— Hola! — A subordynacja gdzie? — Wypowiadacie posłuszeństwo tamtemu, co was uczy?

— Nie ma takiego. — Dojeżdża czasem instruktor, a zastępuje go, ja „oferma" taki — dodał ciszej zawstydzony Jędrek.

Stanisław położył mu ręce na ramionach i popatrzył długo serdecznie w oczy.

— Jesteś nie „oferma", bracie, ale prawy zuch, że dla dobra sprawy odstępujesz mi pierwszeństwo. — Dobrze, przyjmuję komendę nad wami i od jutra rozpoczynamy pracę prawidłową.

— Hurra!... Niech żyje!

Uciszył ich, kładąc palec na ustach.

— *Ani mru mru o tym, pamiętajcie i jutro wieczorem zbiórka w lesie.*

— *Rozkaz!* — wyprężył się Jędrek. — I lepiej będzie rozejść się teraz.

— A bo i czas — wtrącił inny, patrząc w smugę zachodzącego słońca. — Już słońce zachodzi.

— A z nim i gorsze „dziś", by rano lepsze „jutro" wstało — dodał Jędrek

— Ślicznieś to powiedział — podkreślił z uznaniem Staszek.

— Cóż — z takim, jak ty to i myśli się inaczej.

Po chwili w izbie pozostali tylko Hania i Staszek. — Ona jeszcze pod wrażeniem opowiadania siedziała nieporuszona na swym miejscu, zamyślona głęboko, — on patrzył na nią chwil parę, potem zbliżył się i siadł obok.

— O czym tak dumasz, siostrzyczko?

Złożyła rączki i spojrzała na niego z uwielbieniem:

— Ach, Staszku!... Jakie to było piękne... Inny duch tu wstąpił z tobą

— I ja jestem szczęśliwy, Haniu. — Nie myślałem, że tyle uda mi się na początek. — Chyba to łaska Boża. — Przez tę parę dni nauczyłem się tyle, że śmiało mogę wyręczyć stryja... A wiesz, co mi powiedział? — Że będzie ze mnie „tęgi gospodarz". — Hej, jakże ja tego pragnę. — Zdobyć tu ładny kawał ziemi, oddać się jej i szerzyć prawdziwą kulturę wśród tych ludzi... Czuję, żem stworzony do tego... — Pochylił głowę i skończył trochę ciszej:

— I... żeby mi jeszcze Bóg dał taką żonę, jak.... o jakiej marzę — to...

— Patrz, jak te kwiaty zwiędły...

Przerwała mu, zdradzając dziwny niepokój.

— Duszno było — wyjaśnił i kończył — to już byłbym...

— Narwę ci świeżych, wiesz?

Chciała wstać.

— Jutro, Haniu, posiedź jeszcze trochę. — Chciałbym ci...

— Przyniosę lampę tylko...

— Nie, nie. — Tak miło jest o „szarej godzinie"... Później.

— Kiedy muszę nalać nafty, póki widno.

Zajrzał jej w oczy i cofnął głowę ze smutkiem.

— Nie chcesz mnie słuchać?

Opuściła główkę, milcząc zmieszana.

Ogarnął ją spod oka czułym spojrzeniem i zaczął z udanym żalem:

— Niedobra... Pierwszy raz w życiu chciałem się zwierzyć przed tobą, jak przed prawdziwą siostrzyczką, a tobie to widocznie niemiłe... Nigdy w takim tazie nie będę mógł i przed nikim... Bo jeśli ty — bliska... A to przykro, zwłaszcza, że nie wiem jak długo tu jeszcze będę...

Przerwała mu kropelka łzy, która opadła jej z ócz na kolana. Chciała gwałtownie ją ukryć i poderwała się.

Z nagłą skruchą zastąpił jej drogę.

— Haniulku! Ja nie chciałem... Jak Boga kocham... Żartowałem tylko... Daruj...

— To ty niedobry... — szepnęła z żalem przez łzy.

— Nawet podły, dziecinko, ale nie będę już... Przysięgnę, jeśli chcesz... Tylko nie miej do mnie żalu... Tak mi strasznie przykro... Powiedz, że nie masz — zajrzał jej w oczy błagalnie — dobrze?... Co, Hanuś?

— Nie mam... — szepnęła cichutko, odwracając kraśniejącą twarzyczkę.

— Dziękuję ci bardzo. — Pochylił głowę głęboko.

Nieśmiało podniosła nań oczęta.

— Ale nie myślałeś o mnie tak... na prawdę?

— Mój Boże! Ani na jotę — zaprzeczył gorąco i uderzył się w czoło. — Ot, takie stare oślisko ze mnie, a głupie, jak but.

Mimowoli wybuchła srebrzystym śmiechem, a on zawtórował jej.

¹) Opowiadanie Stanisława zaczerpnięte jest częściowo z tłumaczonych wyjątków książki królowej rumuńskiej (przy. autora).

Wolna Polska

Minęło lato.

Lato, rozsłonecznione blaskami upalnych godzin południa; lato, iskrzące się tęczą barw, po szmaragdowej toni łąk, dyszące wonią zbóż, roztętnione pulsem czynnego życia polskiego wieśniaka, głosami przyrody, piękna i poezji.

Lato, hojne w bogate plony i skarby chleba, jakiego ta ziemia-macierz nie skąpi tym, którzy ją miłują.

Minęła i jesień.

„Złota, polska jesień"...

Sypnęła po królewsku ostatnimi darami, przystroiła ziemię kobiercami złotych liści i spowiwszy ją w swoje sinych mgieł — na skrzydłach wichrów — uleciała na długo...

Powoli, majestatycznymi krokami zbliżał się do kresu swej wędrówki, rok stary.

Szedł pod osłoną ciężkich, ołowianych chmur listopadowych, a towarzyszył mu wicher, świszcząc i zawodząc w zaułkach, łomocąc nagimi konarami drzew i zrywając ostatnie, pożółkłe liście — hulał z nimi po rozłogach i ponosił je kędyś na mogilną ciszę.

Szarość i martwota wiała od niego, czasem cmentarna jakaś cisza, budząca w sercach ludzkich wspomnienie przeżytych cierpień i radości, a jednocześnie tęsknotę za tym, co nie wróci, za czymś nieznanym, przeczuwanym tylko w odwiecznej tęsknicy ducha.

Ot rok, jak każdy inny, a jednak w umysłach snuły się poważne rozważania i w duszach rodził się lęk przed „nieznanym" jutrem. — Bo oto glob ziemski zatrząsł się w swych posadach, wybuchnął wulkan namiętności ludzkiej i spłynął szeroką lawą wywrotu.

Trzy największe potęgi: Moskwa, Wiedeń, Berlin dymiły się w zgliszczach i krwawych oparach rewolucji wewnętrznej. Granice mocarstw Europy rozpadły się, a na zegarze Opatrzności Bożej — wybiła dla Polski godzina przeznaczenia.

ADAM NAWICZ

Za cudze winy

Powieść sensacyjna

3)

— Możesz mi pani ufać — rzekł poważnie, — daję pani słowo uczciwego człowieka, że nie zawiedziesz się na mnie i nie pożałujesz wyboru!

— I on tak mówił — zauważyła z goryczą, a szkarłatne wypieki na twarzy ustąpiły miejsca sinej bladości. — I on tak mówił!

Zapanowało przykre milczenie. Chora wpatrywała się tak uporczywie w twarz młodzieńca, jak gdyby chciała wyczytać z niej jego myśli i uczucia.

— Muszę panu powiedzieć wszystko — rzekła nareszcie z ciężkim westchnieniem. — Czuję, że umieram, a nie mam nikogo na świecie. Nie mogę umrzeć i pozostawić jej samej na łasce ludzi. Panie Ormiński, weźmiesz pan pod opiekę moją córeczkę? Uwolnisz umierającą matkę od strasznej troski o dziecko? Spróbuj pan — pytaj, może rodzina męża mego, przez pamięć na niego, zechce dopomóc biednej sierocie, chociaż...

Zmęczona wysiłkiem, opuściła głowę na poduszki i umilkła. Andrzej przerażony przywołał pielęgniarkę.

— To słabość przemijająca — rzekła. — Dam jej kilka kropli.

W chwilę później odzyskała chora przytomność.

— Panie Ormiński — szepnęła, gdy znów zostali sami — muszę się spieszyć, gdyż nie wiele zostaje mi na to czasu. Muszę się spieszyć. A więc słuchaj... znasz mnie tylko pod przybranym nazwiskiem... Nie nazywam się Anna Zborska. Mąż mój był okrutny i wiarołomny! Zaufałam mu! Bóg mi świadkiem, że kochałam go... że ubóstwiałam go! A on odpłacił mi za to najpodlejszą zdradą! Opuścił mnie, zostawił na pastwę losu kilka tygodni przed urodzeniem się Ani — a przecież byłam prawną jego małżonką.

Głos jej stawał się coraz to cichszy.

— Mam dowody — zaczęła po chwili, kładąc rękę na sercu — noszę je tu na sercu, nie chcę, aby kiedykolwiek miała spocząć plama na nazwisku moim lub mojej córki. Byłam tylko biedna aktorką, on zaś synem i spadkobiercą bogatego hr. Sielkierskiego, a jednak przysiągł mi wierność przed ołtarzem wobec Boga i ludzi. Dlatego w metryce mego dziecka wymieniłam jego nazwisko. Od chwili, w której mnie porzucił, wymówiłam je po raz pierwszy i ostatni. Moja córka... Ach, moja biedna córka...

— Chcesz pani, abym się zaopiekował sam twym dzieckiem? — zapytał Andrzej z głębokim współczuciem, czy też mam się udać do rodziny twego męża? W każdym razie powtarzam raz jeszcze, że przyrzeczenia mego święcie dotrzymam!

— Napisz pan do nich... — szepnęła z trudnością. — Oni bardzo bogaci, a ja byłam jego żoną. Akt naszego ślubu znajdziesz pan tutaj. Gdy mnie opuścił, pracowałam ciężko na utrzymanie dziecka i siebie.

Nieustanna praca pomogła mi do łatwiejszego znoszenia nieszczęścia. Nie byłam stworzona na żonę arystokraty. Znudziłam go wnet — uciekł — ale ja mu i tę krzywdę przebaczyłam!

Na czoło umierającej wystąpiły grube krople potu. Andrzej zawołał pielęgniarkę.

— Przebaczyłam... — wyszeptała jeszcze Anna z jakimś nieuchwytnym, rozmarzonym wyrazem. — Kochałam go tak, że oni... przebaczyć mi... powinni, przez wzgląd na miłość moją... przez pamięć na niego... niech mi przebaczą i nie odpychają mego dziecka... mojej małej opuszczonej... sierotki...

Oczy jej zwróciły się raz jeszcze ku śpiącej i uśmiechniętej dziecinie.

— Dowody... dowody wszystkie mam na sercu — zapewniała z ostatnim blaskiem przytomności. — Zabierz je pan, ale teraz nie, dopiero gdy umrę! Będziesz dobry dla Ani?

— Przysięgam!

Umierająca uśmiechnęła się i westchnęła.

— Kona! Kona! — szepnęła pielęgniarka przerażona. — Patrz pan...

Nieprzytomna Anna zawsze jeszcze dziwnie była piękna. Delikatna jej twarz nie miała wprawdzie rysów klasycznych, lecz wdzięk i słodycz nadawały jej dużo uroku.

Andrzej stał wpatrzony w twarz umierającej i milczał.

Mała córeczka nie wiedząc nic ani o męczarniach moralnych, ani o grozie konania, spała dalej spokojnie i marzyła słodko o zabawkach i lalkach.

W sypialni było teraz cicho, oddech umierającej stawał się coraz słabszy. Na zegarze pobliskiego kościoła wybiła północ, a każde uderzenie zegara brzmiało jak dzwon pogrzebowy wśród pustych ulic miasta.

Anna Zborska otworzyła oczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Krwią ociekające psy dyktatora Rosji

Ponure zbrodnie w podziemiach Łubianki — Aptekarczyk Jagoda, usłużny pies Stalina, żydziak z Polski mordował dla samego mordowania — Jednego zbrodniarza sprząta drugi zbrodniarz — Jeżow, ciemny robociarz rosyjski

Zaprawiany w zbrodni Czeki za Dzierżyńskiego i Mienżyńskiego aptekarczyk Jagoda staje na czele tajnej policji po śmierci Mienżyńskiego. Na jego rządy o władzy nieograniczonej przypadają osławione procesy,

przyznawania się do niepopełnionych win.

Czy to przypadkowy zbieg okoliczności, czy też należałoby z tym aptekarzem wiązać przypuszczenie uczonych chemików, którzy twierdzą, nie bez pozorów słuszności, że w podziemiach Łubianki podawano oskarżonym pewne narkotyki trujące, które skłaniały ich do wygłaszania zeznań, wpajanych im uprzednio, przez dłuższy czas w ich schorzałą świadomość... Aptekarz obeznany z farmakologią, dysponujący powolnymi sobie lekarzami, był predestynowany do stworzenia takich tortur XX wieku.

Usłużny jak pies Stalina,

którego nienawidził, a drżał przed nim równocześnie, mordował na prawo i lewo, usuwając co wybitniejsze jednostki z prezydium sowieckiego. Ta Jagoda była pochodzenia żydowskiego, zrodzona na ziemi polskiej. Usłużny „spiskowiec" prowincjonalny wśliznął się w otoczenie wielkiego pisarza Gorkiego, którego później uczynił piewcą terroryzmu, kiedy sam wywindował się na wszechpotężnego ministra Stalina. Jagodę przedstawia Gul jako zupełną moral insanity, mordował on wszystkich: arystokratów, intelektualistów, mieszczan, wieśniaków, robotników, monarchistów, republikanów, socjal-rewolucjonistów, mieńszewików, trockistów...

Cyniczny zbrodniarz!

Zbrodnia postawiona jest na piedestale rządów Jagody, aptekarczyka goniącego za uciechami, za blichtrem i wygodami — usłużny lokajczyk Mienżyńskiego schorzałego, jest po dojściu do władzy bezwzględnym tyranem.

Aptekarczyk-żydek jest bezwzględny, chciałby krwi,

morduje dla samego mordowania.

Drżą przed nim wszyscy, a on drży przed Stalinem, którego czujność usypia swą psią wiernością. Ten wierny pies Stalina węszy zamysły Stalina, wykonuje je, morduje „konkurentów" dyktatora. Stalin pod taką opieką jest bezpieczny. Jagoda doprowadza szpiegostwo wszelkiego gatunku do doskonałości, bo uważa „informacje" za podstawę wszelkich rządów. Opierając się na „informacjach" sprząta osobiście niewygodnych sobie ludzi, zapraszając ich na „przyjacielską herbatę".

Władza Jagody tak się rozrosła, że

aptekarczyk stał się rywalem Stalina,

którym rządził, jakkolwiek okazywał się jego lokajem. On to „rozbudowywał" Rosję sowiecką ku większej sławie Stalina „genialnego konstruktora". Jagoda bowiem słał setki tysięcy niewolników z lochów GPU na wszelkiego rodzaju roboty, nie lżejsze od tych, jakie wykonywano w Egipcie dla Faraonów. Pracowali darmo, ginęli tysiącami; kanały powstawały, Stalin stawał się wielkim, coraz większym. Jagoda był — nie do zastąpienia.

Dzierżyński, Mienżyński mają wiele ofiar ludzkich na swoim sumieniu, ale oni nie zdobywali pieniędzy przez pracę swoich więźniów. Nie posiadali tego rodzaju talentu. Jagoda posuwa się dalej niż jego mistrzowie, jest „inteligentniejszy" od nich, on ma zmysł do interesów (Żyd!), on spekuluje na niewolnikach. Pomyśleć

setki tysięcy ludzi pracują darmo!

Zarobki ich inkasuje Jagoda dla siebie i ten „inżynier dusz ludzkich", jak go proletariacka prasa ochrzciła, wysyła dziesiątki tysięcy funtów szterlingów do banków angielskich na swój rachunek — na wszelki przypadek!

Rok 1934, niebezpieczny dla Stalina, daje Jagodzie okazję do pokazania, że jest niezbędny! Jagoda szaleje krwiożerczo w myśl tezy Stalina: „To co jest najsłodsze w życiu, to wybrać swoją ofiarę, dobrze przygotować swoje uderzenie, zemścić się bezlitośnie i... pójść ułożyć się do łóżka". Jagoda umiał się mścić, umiał sprzątać ludzi, co się mogli okazać rywalami! Te największe procesy, najsławniejszych komunistów, to przecież za reżimu Jagody!

Rok 1936 jest rokiem tryumfu Stalina i Jagody.

W tym to roku recepta aptekarza każe się przyznawać do winy najpługawszych przestępstw najwyższym dygnitarzom rządu sowieckiego dla uspokojenia Stalina...

A jednak! Stalin postanowił uwolnić się od Jagody, za podszeptem drugiego oddziału, który z zemsty za szpiegowanie wybitnych oficerów postanowił

Jagodę zlikwidować.

Stało się to faktycznie 27 września 1936 r., kiedy Jagoda przeszedł na stanowisko ministra poczt i telegrafów, a już 4 kwietnia 1937 r. „czarny kruk" zajechał po Jagodę, by go zawieźć do więzienia GPU.

50 000 funtów szterlingów nie przydadzą się na nic — Jagoda zginie oskarżony o spisek przeciw Stalinowi! Te same zbrodniczki co wczoraj jeszcze płaty kymny pochwalne, dzisiaj rzucają najsromotniejsze wyzwiska na wszechpotężnego Jagodę. Jagoda przyznaje się też do wielu zbrodni — błaga o łaskę — ale wyrok śmierci zapada, bo tak postanowił Stalin i Jeżow, następca w GPU po Jagodzie.

Jagodę rozstrzelano 25 marca 1938 r. o 6 rano.

Nosił wilk razy kilka — ponieśli i wilka!

Po Jagodzie powierzono mistrzostwo GPU Jeżowowi, 40-letniemu Rosjaninowi z Petersburga, robociarzowi, który sadystycznie nienawidził wszystkiego, co tchnie nauką, inteligencją, pochodzeniem. Dotąd „pracował" za kulisami, na czoło się nie wysuwał. Wykształcenie swoje

skończył w szkole powszechnej,

kilka broszur agitacyjnych dopełniło jego „wykształcenie". Pchnęło go ono jako 22-letniego młodzieńca w 1917 roku do partii bolszewickiej.

Jeżow zorientował się i postawił na Stalina, jako czekista naganem regulował porachunki z kontrrewolucjonistami. Spisał się dobrze w Turkiestanie, wezwał go Stalin w 1927 r. do centrali partii.

Powszechnie zwano go kretynem,

ale jego ślepe posłuszeństwo dla Stalina uczyniło zeń potężnego ministra za skolektywizowanie chłopów rosyjskich za pomocą rozstrzelań i bomb trujących. Ostatni punkt oporu złamany. Stalin może spać spokojnie. Jeżow czuwa jako członek „biura kontroli partii", a w 1935 r. jest już prezesem „Biura kontroli".

On to przyprawia Jagodę o śmierć

— wraz z 325 jego współpracownikami.

Krwiożerczość Jeżowa nosi wszelkie znamiona dzikiego prymitywu ludzkiego o najgorszych instynktach. Ale Stalin go ceni i mianuje go „komisarzem bezpieczeństwa państwa", tytuł równoważny marszałkowi. Jeżow ma praktykę w procesach, chce prześcignąć metody Jagody w okrucieństwie i bezwzględności w osądzaniu starych druhów Lenina. Jeżow ma swoich aktorów w procesach — on zawiera pakty przed rozpoczęciem sądu

układa się z oskarżonymi:

obiecuje życie za nikczemność przyznania się do wszystkiego, czego od nich zażąda sąd — pomaga mu walnie Sobelsohn-Radek, który swymi zeznaniami stwarza nowe ogniwa procesu — nie cofając się przed rzuceniem podejrzenia nawet na marszałka Tuchaczewskiego, bożyszcze wojska, cenionego generała! To wystarczyło! Znów oskarżenie o knucie spisku przeciw Stalinowi i Jeżowowi!

Tuchaczewski jest przedmiotem szczególnej nienawiści Jeżowa

— wzywa go do siebie — na dłuższą poufną konferencję — strzałem z rewolweru daje sygnał do aresztowania marszałka Tuchaczewskiego a z nim wielu wysokich oficerów czerwonej armii. Ale Tuchaczewski nie idzie na „pakt" przedprocesowy — on się nie przyzna do niczego; milczeniem pogardy zbywa wszelkie pytania sędziów, więc nie będzie teatralnego procesu, będzie skazany przy drzwiach zamkniętych!

Tej samej nocy rozstrzelano marszałka wojsk czerwonych,

zasłużonego generała.

Jeżow nie zna granic — coraz nowe wyroki, świeże procesy! I to głównie przeciw świecznikom reżimu sowieckiego.

Nienawiść robociarza do wszystkich inteligentów święci orgię.

Ostatni proces osławionej gwardii Lenina nie był jednak należycie wyreżyserowany, Krestinskij nie stosuje się do „paktu", na cały głos krzyczy w sądzie ku oburzeniu prokuratora Wyszyńskiego, że

nie popełnił żadnego z zarzucanych mu przestępstw.

Nie naprawi już tej „gafy" procesowej późniejsze jego załamanie się pod wpływem żony i córki, Bucharin jeszcze więcej psuje reżyserię — widocznie środki „paktowe" zawodzą co do niektórych oskarżonych.

Prokurator Wyszyński wpada w wściekłość, że reżyseria procesu nie stoi na wysokości nawet reżyserii Jagody. Stalin też niezadowolony! Toteż Jeżow dla ulagodzenia dyktatora zapowiada nowe procesy i to nie byle kogo: Ossińskiego, Krylenki, Jureniewa, Bogomołowa, marszałka Jegorowa, admirała Orłowa.

Powiadają, że Stalin już przesycony jest Jeżowem;

powstaje pytanie czy Stalin zmiażdży Jeżowa,

czy Jeżow usunie Stalina. Faktem jest, że Saturn komunistyczny pożera swoje dzieci. Przewidywania Lenina co do osoby Stalina, że „ten kucharz nie przygotuje wam innych potraw jak tylko bardzo pikantne" ziszczają się.

Roman Gul przedstawił czterech herszów Czeki — GPU. Na pozór jednostki różne — metoda ta sama, treść identyczna: rządy za pomocą bezwzględnej zbrodni mordowania.

Książka Gula wykazuje pełną odrazę, jaką musi się przejąć każdy, kto naprawdę zna metody i treść komunistycznej rewolucji. Czytanie jej klaruje myśli, krystalizuje postanowienia antykomunistyczne. (APA)

WYŚCIGI GONDOLIERÓW RZYMSKICH
Na Tybrze w Rzymie odbyły się po raz pierwszy ciekawe wyścigi gondolierów które stały się atrakcją Wiecznego Miasta

Dzień urodzin księżyca

Wpływ księżyca na życie naszego globu — Kształtowanie się wypukłości na księżycu od strony ziemi

Ziemia w zaraniu swej młodości była płynną masą, na której pod wpływem przyciągania słonecznego nastąpiło falowanie, wyrażające się w postaci przypływu i odpływu i będące typowym przykładem drgań wymuszonych. Równolegle z tym, w związku z działaniem sił wewnętrznych traciła ona swój kształt elipsojdy, co spotykało się z pewnym oporem jej ciała, które mając zdolność wykonywania drgań dookoła „figury równowagi" dążyło do zachowania pierwotnego kształtu. To spowodowało powstanie

własnych drgań ziemi.

W momencie, gdy pokryły się one drganiami wymuszonymi zaczęły wzrastać z olbrzymią szybkością aż do momentu krytycznego, w którym nastąpił wytrysk materii planetarnej, dając życie księżycowi (podobnie jak na morzu, pod wpływem burzy fale rosną, rozhuśtowują się, by wreszcie wzrosnąć i wylać na brzegi).

Powstanie księżyca nie jest we wszechświecie wypadkiem odosobnionym — wiemy bowiem, że wiele planet wytworzyło swoje satelity w większej lub mniejszej ilości w zależności od tego, czy

dłużej pozostawały w stanie gazowym,

czy też krócej. (Jowisz, Saturn). Te, które szybciej osiągnęły stan płynny zrodziły ich znacznie mniej, np. ziemia, Mars. Są też i takie, które w ogóle nie zdążyły wydzielić satelitów. Stworzenie księżyca miało

wielki wpływ na późniejsze życie ziemi,

gdyż zaczęła ona ulegać sile jego przyciągania, powodującej, jak wiemy, przypływy i odpływy jej masy, które zmniejszając się w miarę zespalania się jej skorupy, powodowały zmniejszanie się ruchu wirowego, a tym samym oddalanie się jej od księżyca.

Pozostaje to w ścisłym związku ze zwiększeniem się doby ziemskiej. Wpływ ten jednak nie jest jednostronny, ponieważ i ziemia ze swej strony powoduje powstawanie ciekawych przekształceń zachodzących na księżycu. Jednym z nich np. powolne kształtowanie się wypukłości na księżycu od strony ziemi, co jest następstwem działania jej siły przyciągania.

W Chinach skazany na śmierć

może sobie kupić zastępcę

W Chinach istnieje prastary zwyczaj, przeciwko któremu nikt nie występuje usankcjonowany przez tradycję i społeczeństwo. Polega on na tym, że człowiek skazany na śmierć, bez względu na rodzaj przestępstwa, może sobie za z góry określoną sumę kupić zastępcę, który zamiast niego zginie. Takimi zastępcami przeważnie są starzy, albo nieuleczalnie chorzy ludzie nie mający już prawie żadnych szans w życiu, a poza tym biedni i obarczeni liczną rodziną, przymierającą chińskim zwyczajem przez pół roku głodem. Zrozumiałym jest, że nie wszyscy sobie mogą pozwolić na wynajęcie odpowiedniego człowieka, gdyż jest to rzeczą bardzo kosztowną, dlatego też chińskie więzienia są przepełnione, a kaci nie mogą narzekać na bezrobocie, zwłaszcza w czasie stałych wojen domowych, toczących się w Chinach od czasu upadku panującej dynastii, która urokiem swej potęgi cementowała kolosalne państwo.

Istnienie tego zwyczaju było przyczyną wielu tragedii, które znalazły swój oddźwięk w literaturze i sztuce państwa „Żółtego Smoka".

NIC DZIWNEGO, ŻE ŁADNA
Carola Landis, aktorka filmowa, w której żyłach płynie krew polsko-norweska, urodzona w stanie Wisconsin w Ameryce Północnej